Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 2 WRZEŚNIA 1973 ROKU WYD. AB

Nr 206 (9000) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

● Wojewódzka inauguracja roku szkolnego
● Nowoczesna Gminna Szkoła Zbiorcza w Golczewie

200 tysięcy uczniów zasiądzie w ławach szkolnych

W PONIEDZIAŁEK w całym kraju odbędą się uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W naszym województwie naukę w tym roku podejmie 200 tys. uczniów. Centralna inauguracja roku oświatowego na Ziemi Szczecińskiej odbędzie się w Gminnej Szkole Zbiorczej w Golczewie. Wybór tej placówki jest wyrazem rangi, jaką nadaje się w naszym kraju wprowadzaniu w życie reformy oświaty na wsi. Podniesienie poziomu organizacyjnego szkół wiejskich, zapewnienie pełnej obsady nauczycieli o wysokich kwalifikacjach, daje wreszcie możliwość równego startu po wiedzę wszystkim dzieciom, niezależnie od miejsca zamieszkania.

* * *

JEDNĄ spośród nowo powołanych w naszym województwie zbiorczych szkół gminnych jest placówka w Golczewie. Szkoła ta, istniejąca od 1945 roku, ma bogate tradycje w nauczaniu dzieci wiejskich. W niej też jutro odbędą się centralne uroczystości wojewódzkie rozpoczęcia roku szkolnego.

(Dokończenie na str. 2)

Dwóch Polaków na podium mistrzostw świata

Szurkowski i Szozda zdeklasowali rywali

NAWET najwięksi optymiści nie mogli marzyć o tak wspaniałym sukcesie polskich kolarzy na indywidualnych szosowych mistrzostwach świata w Barcelonie. Na podium zwycięzców stanęło dwóch Polaków. Ryszard Szurkowski zdobył tytuł mistrza świata, a Stanisław Szozda zameldował się jako drugi na mecie. Wśród najlepszych kolarzy z amatorskiego peletonu był także szczecinianin Wojciech Matusiak, który zajął V miejsce.

(Dokończenie na str. 8)

Odroczenie wizyty W. Brandta w CSRS

Przemówienie Gustava Husaka

PRAGA PAP. Cała sobotnia prasa czeska i słowacka zamieściła informację Agencji CTK o odroczeniu wizyty kanclerza NRF Willy Brandta w CSRS.

Z INFORMACJI tej wynika, iż w dniach 6—7 września br. kanclerz miał przybyć do CSRS w celu podpisania porozumienia w sprawie normalizacji stosunków między CSRS i NRF. Ponieważ jednak rząd NRF domagał się od rządu CSRS wyrażenia zgody na podpisanie dokumentu dającego mu prawo reprezentowania Berlina zachodniego w dziedzinie konsularnej, co — jak stwierdza się w ogłoszonym komunikacie — jest sprzeczne z czterostronnym porozumieniem w sprawie Berlina zachodniego z 3 września 1971 r. Czechosłowacja nie mogła tego zaakceptować. Rząd NRF zaproponował odroczenie wizyty kanclerza W. Brandta w CSRS. Rząd CSRS — jak stwierdza się w powyższym komunikacie — przyjął to do wiadomości.

W SOBOTĘ 1 bm. odbyły się w Nitrze ogólnosłowackie uroczystości dożynkowe. Na uroczystości przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z sekretarzem generalnym KC KPCz Gustavem Husakiem, premierem rządu CSRS Lubomirem Sztrougalem i I sekretarzem KC KP Słowacji Józefem Lenartem.

Do licznie zebranych na dożynkach w Nitrze wygłosił przemówienie Gustav Husak. Sekretarz generalny KC KPCz wiele uwagi poświęcił problemom międzynarodowym, a zwłaszcza sprawie stosunków między CSRS i NRF.

Jak wiadomo — stwierdził G. Husak — staraliśmy się uregulować nasze stosunki z Niemiecką Republiką Federalną. Ponad dwa lata cierpliwie prowadziliśmy skomplikowane rokowania z przedstawicielami tego kraju. Strona czechosłowacka wykazała maksimum dobrej woli, aby mógł być rozwiązany również taki historyczny problem, jak sprawa haniebnego układu monachijskiego, aby mogły być unormowane stosunki między naszymi państwami. Po długich rokowaniach została uzgodniona umowa o normalizacji, uznająca układ monachijski za nieważny. Została parafowana przez ministrów spraw zagranicznych CSRS i NRF 20 czerwca br. w Bonn. Uzgodniono przy tym, że umowę tę ma podpisać kanclerz Brandt w Pradze w dniach 6—7 września br. Jednocześnie miały być nawiązane stosunki dyplomatyczne między CSRS i NRF.

Powitaliśmy to z zadowoleniem, jesteśmy bowiem zainteresowani w usunięciu przeszkód z przeszłości i w nawiązaniu stosunków dobrego sąsiedztwa z NRF. Przygotowywaliśmy się do wizyty kanclerza Brandta w Pradze. Jednakże w ostatnich tygodniach, gdy dobiegały już końca rozmowy na temat niektórych spraw techniczno-organizacyjnych, przedstawiciele NRF wystąpili niespodziewanie z nowymi żądaniami, dotyczącymi konsularnej reprezentacji instytucji i innych osób prawnych Berlina zachodniego. Żądania te są sprzeczne z czterostronnym porozumieniem w sprawie Berlina zachodniego z 1971 roku. Czechosłowacja nie jest sygnatariuszem ani uczestnikiem tego porozumienia, nie ma więc prawa do interpretacji tego, co zostało uzgodnione. Logiczne więc było, że strona czechosłowacka nie mogła tych nowych żądań NRF przyjąć.

Podkreślając, że strona czechosłowacka nie ponosi żadnej winy za taki obrót sprawy, G. Husak oświadczył: Nie pozostaje nam nic innego jak przyjąć do wiadomości decyzję rządu NRF i wierzyć, że dobra wola ze strony CSRS znajdzie wcześniej czy później właściwe zrozumienie u rządu zachodnioniemieckiego.

Dziś Centralne Dożynki

Szczecinianie w Białymstoku

DZIŚ w Białymstoku odbędą się centralne uroczystości dożynkowe. Weźmie w nich udział także 150-osobowa grupa przedstawicieli naszego województwa — przodujących pracowników PGR, stacji hodowli roślin, międzykółkowych baz maszynowych, kółek rolniczych i rolników indywidualnych. W drodze do Białegostoku nasi rolnicy zwiedzili Toruń, pola Grunwaldu i Olsztyn, a w drodze powrotnej zobaczą jeszcze Frombork, Lidzbark i Gdańsk.

Przypominamy, iż dziś o godz. 9.55 TVP nada w pr. I bezpośrednią relację z uroczystości dożynkowych.

Epidemia cholery we Włoszech rozszerza się

RZYM PAP. W szpitalach zakaźnych w Neapolu przebywało w sobotę wieczorem 239 chorych, podejrzanych o zachorowanie na cholerę. Badania bakteriologiczne pozwalają jednak stwierdzić, że niektórzy z nich po okresie kwarantanny będą mogli być zwolnieni. Nie zanotowano wprawdzie nowych wypadków śmiertelnych, ale ludność Neapolu opanował nastrój paniki. Przed niektórymi punktami szczepień doszło do demonstracji ludzi, obawiających się, iż może nie starczyć dawek szczepionki.

Liczba ofiar cholery w Neapolu od chwili wykrycia ogniska tej choroby doszła do 10. Władze ogłosiły stan epidemii, zakazały wszelkich zebrań publicznych, poleciły zamknąć teatry, kina, szkoły i żłobki.

Nowe ognisko cholery ujawniono we włoskiej prowincji Pulia nad Adriatykiem. 17 zachorowań stwierdzono w okolicy regionu Bari. Trzy zachorowania zanotowano w mieście Trani.

III etap budowy Polic — w tym roku

Nowe wytwórnie przed terminem

POMYŚLNIE przebiega realizacja III etapu budowy Zakładów Chemicznych „Police".

PRZYPOMNIJMY, że zakończenie tego etapu oznacza uruchomienie kolejnych wytwórni kwasu siarkowego, kwasu fosforowego, wytwórni trójskładnikowego nawozu kompleksowego NPK oraz rurociągu, którym transportowany będzie kwas do „mijanki" w porcie barkowym. Przedsiębiorstwa wykonawcze, realizujące III etap budowy „Polic", podjęły przed kilkoma miesiącami zobowiązanie poważnego skrócenia cyklu inwestycyjnego i słowa dotrzymują.

(Dokończenie na str. 2)

XXX-LECIE LWP

◆ Szlakiem walk I Armii WP na Wale Pomorskim

◆ Wiec i defilada w Stargardzie

LUDOWE Wojsko Polskie, a z nim cała ludność naszego regionu, uroczyście obchodzą XXX-lecie chrztu bojowego pod Lenino, daty symbolizującej odrodzenie polskich sił zbrojnych.

Aby upamiętnić to historyczne wydarzenie, pododdziały 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej uczestniczyły w ćwiczeniach na poligonie, na które zaproszono w charakterze obserwatorów ok. 300 przedstawicieli społeczeństwa. Po zakończeniu ćwiczeń pododdziały powracające do swych garnizonów dwoma trasami przemarszu brały udział w wiecach i spotkaniach z ludnością. Składali też wieńce i wiązanki kwiatów w miejscach upamiętnionych ciężkimi walkami I Armii Wojska Polskiego przy forsowaniu Wału Pomorskiego podczas II wojny światowej.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU: podczas ćwiczeń transporter opancerzony typu „Skot" pokonuje przeszkodę wodną.
Foto: Z. Jodkowski

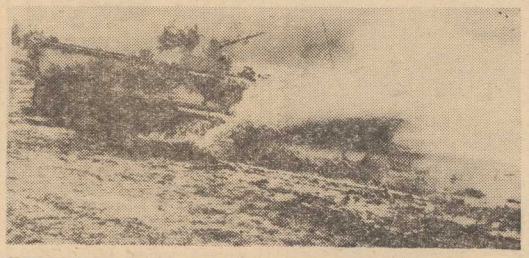

ZAŁOGA mini-łodzi podwodnej uratowana!

LONDYN PAP. Dosłownie w ostatniej chwili udało się zakończyć pomyślnie przygotowywaną od 48 godz. podmorską akcję ratunkową, mającą na celu wydobycie na powierzchnię dwuosobowej załogi miniaturowej łodzi podwodnej „Pisces-III" unieruchomionej na dnie Atlantyku na głębokości prawie 500 metrów.

Akcja ratownicza — prowadzona na największej głębokości ze wszystkich dotychczasowych operacji tego typu — zakończona została wydobyciem łodzi na powierzchnię przy pomocy lin, zamocowanych do jej unieruchomionego kadłuba przez bliźniaczą łódź podwodną — w chwili, gdy uwięzionym na jej pokładzie ludziom kończył się już tlen.

Z uwięzionymi na dnie morza utrzymywano stałą łączność radiotelefoniczną, otrzymując od nich relacje, co dzieje się na pokładzie. Uwięzieni znajdowali się w niewielkim pomieszczeniu dowódczym w pozycji leżącej, niezdolni do podjęcia jakichkolwiek działań.

Autor bestsellera „08/15" na łamach „Kuriera"!

HANS HELMUT KIRST (ur. 1914 r.), jest znanym pisarzem zachodnioniemieckim. Od 1934 r. był żołnierzem Wehrmachtu. Po wojnie zdobył popularność dzięki swym powieściom, których fabuła ma przeważnie charakter kryminalny i liczne odniesienia do aktualnej sytuacji społecznej NRF („Nazywaliśmy go „Strycznek", „Bunt w miasteczku"). Światową sławę zyskała mu antywehrmachtowska trylogia „08/15", znana w Polce zarówno w wydaniu książkowym jak i w swej wersji filmowej. Inne jego powieści to „Koledzy", „Wilki" oraz — również znana u nas ze swej filmowej wersji — „Noc generałów".

DZIŚ NA ŁAMACH „KURIERA" (patrz str. 9) rozpoczynamy druk nowej sensacyjnej powieści Kirsta „SKAZANI NA SUKCES", której frapująca akcja toczy się współcześnie w Monachium.

Dziś 12 stron ◆ Handlowe szlaki rodaków ◆ Przez Alpy przy księżycu ◆ Żeby choć skandal! ◆ Cena 1 zł

200 tysięcy uczniów

(Dokończenie ze str 1)

BUDYNEK SZKOŁY, powiększony o dobudowane w 1961 r. skrzydło, dysponuje 10 klaso-pracowniami, salą gimnastyczną, pomieszczeniami, w których uruchomi się półinternat dla 100 dzieci, biblioteką. Pięciuset uczniów, którzy jutro rozpoczną nowy rok szkolny w Golczewie, wywodzi się z okolicznych wsi: Kłębow, Drzewicy, Upadłych, Samlina, Niemicy oraz z samego Golczewa.

Rada pedagogiczna nowej szkoły gminnej, na której czele stoi dyrektor Aleksandra Gładysz, składa się z 26 nauczycieli. Jest to kadra legitymująca się wysokimi kwalifikacjami: 8 osób studiuje w wyższych uczelniach, 3 skończyły Wyższą Szkołę Nauczycielską, 1 nauczyciel kończy studia wyższe. Dodajmy, że 7 osób z zespołu pedagogów to absolwenci... tej właśnie szkoły w Golczewie. Golczewscy uczniowie, którzy przed laty zasiadali w klasach obecnej szkoły gminnej, są dziś lekarzami, adwokatami, oficerami WP, pracownikami naukowymi, studentami.

Kończyli oni tę szkołę w warunkach znacznie odbiegających od obecnych. Całkowicie wyposażone pracownie, rozwinięta praca nad wdrażaniem systemu wychowawczego prof. Muszyńskiego, rozszerzona opieka szkoły zapewnią obecnym uczniom znacznie większe szanse na dalsze kształcenie się.

SZKOŁA w Golczewie już od dawna stanowi ośrodek społecznego zainteresowania. Członkowie komitetu rodzicielskiego, naczelnik gminy, sama młodzież z całym zaangażowaniem włącza się do prac związanych z funkcjonowaniem placówki. W ostatnich dniach przed rozpoczęciem roku szkolnego trwały intensywne prace przy odnawianiu budynku. Wyasfaltowano boisko, ułożono chodnik, odświeżono elewacje, wymalowano klasy.

Ambicją naczelnika gminy jest pomoc w dalszym rozwijaniu szkoły, tak, by w niczym nie odbiegała ona od placówek miejskich. W planach przewidziana jest dobudowa jeszcze jednego skrzydła oraz budowa krytego basenu.

WŁADZE oświatowe i administracyjne patrzą daleko w przyszłość. Wiadomo już, że niektóre z małych wiejskich szkół w gminie, o klasach I—IV i jednym nauczycielu ulegną likwidacji. Już w tym roku w Drzewicy zrezygnowano z prowadzenia nisko zorganizowanej lokalnej szkółki, kierując dzieci do Golczewa.

NOWY rok nauki pedagodzy rozpoczynają z uczuciem optymizmu i ze świadomością poważnych zadań, które nakłada na nich regulamin szkoły gminnej. (jf)

Minister
JANOS PETER odwiedzi Polskę

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w najbliższych dniach złoży w Polsce oficjalną przyjacielską wizytę członek KC WSPR, minister spraw zagranicznych WRL Janos Peter.

XXX-lecie LWP

(Dokończenie ze str. 1)

NA TRASIE północnej żołnierze uczestniczyli w takich spotkaniach w Drawsku, Łobzie, Dobrej Nowogardzkiej i Maszewie. Natomiast trasa południowa wiodła przez Mirosławiec, Kalisz Pomorski i Recz. Obie kolumny spotkały się wczoraj w Stargardzie, gdzie odbyła się podniosła manifestacja.

Punktualnie o godz. 17.30 na stargardzkiej Starówce w obecności kilkunastu tysięcy mieszkańców, młodzieży, członków ZBoWiD — dowódca 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, gen. bryg. Mieczysław Urbański przyjął raport od dowódcy zgrupowania, oficera Jana Janiaka. Następnie dowódca 12 DZ dokonał przeglądu pododdziałów i powitał gospodarzy powiatu i miasta z I sekretarzem KP PZPR w Stargardzie Zbigniewem Solskim, przew. Prezydium PRN Stanisławem Dłubałą i przewodniczącym Pow. Kom. FJN Władysławem Możejką.

W imieniu władz i społeczeństwa Stargardu żołnierzy powitał I sekr. KP PZPR Zbigniew Solski, który podziękował także reprezentantom 12 DZ za wkład w dzieło obronności naszej ziemi i obywatelską postawę przy pracach na rzecz gospodarki narodowej.

Z kolei głos zabrał gen. bryg. Mieczysław Urbański. — Jesteśmy głęboko wzruszeni — mówił m. in. dowódca 12 DZ — zarówno serdecznością z jaką nas witacie, jak i przyjacielską atmosferą z jaką nas przyjmujecie. Jest to jeszcze jeden z licznych dowodów ogromnej sympatii i tradycyjnej więzi społeczeństwa ze swą armią. Dziś nasze ludowe wojsko związane braterskim sojuszem z Armią Radziecką i innymi armiami państw członków Układu Warszawskiego, doskonale wyposażone w najnowocześniejszą broń, wchodzi w skład wspólnoty obronnej państw socjalistycznych, która stanowi nieprzebytą zaporę dla wszelkich prób naruszenia naszej niezawisłości, jest gwarantem pokojowego rozkwitu naszego kraju. Daje to naszemu państwu nie spotykany dotąd w dziejach atut wspólnie bronionych granic oraz poczucie bezpieczeństwa i możliwość pełnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Po przemówieniach przedstawicieli wojska i ludności wyróżniający się żołnierze otrzymali ponad 50 nagród rzeczowych, ufundowanych przez zakłady pracy, a następnie rozpoczęła się imponująca defilada, w której brały udział pojazdy opancerzone i artyleria.

Na zakończenie uroczystości występował wojskowy zespół artystyczny. (Ag)

Komunikat głównego inspektora sanitarnego

WARSZAWA PAP. Światowa Organizacja Zdrowia informuje o zlokalizowaniu w okolicach Neapolu ogniska zachorowań na cholerę. W związku z tym odroczenia wymagają wszelkie wyjazdy indywidualne i zbiorowe do Neapolu i jego okolic, aż do czasu wygaśnięcia epidemii. Osoby wyjeżdżające do innych rejonów Włoch zobowiązane są do poddania się szczepieniom ochronnym przeciw cholerze. Prowadzą je wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne. Osoby przyjeżdżające poddawane będą obserwacji lekarskiej.

Sprawa jest szczególnie poważna z uwagi na pojawienie się zachorowań na cholerę także na terenie Francji.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Ziemia Białostocka" z Tampy z fosforytami,
m/s „Barlinek" z Anglii w balaście,
s/s „Gniezno" z Danii w balaście,
s/s „Zielona Góra" z Holandii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Świetlik" do Le Havre i Rouen z drobnicą,
m/s „Ciechocinek" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Wieczorek" z węglem do Kopenhagi,
s/s „Kielce" do Odense z węglem,
s/s „Pstrowski" do Kyndby z węglem,
m/s „Ciechocinek" do Studstrup z węglem.

III etap budowy Polic
Nowe wytwórnie przed terminem

(Dokończenie ze str. 1)

PRZEDWCZORAJ rozpoczęto rozruch technologiczny jednego z dwóch ciągów produkcyjnych trzeciej wytwórni kwasu siarkowego. Równocześnie prowadzone są ostatnie prace nad uruchomieniem bliźniaczej nitki produkcyjnej. Zakończenie ich nastąpi w połowie września, a więc tym samym o cztery miesiące wcześniej przed zaplanowanym terminem rozpocznie produkcję cała wytwórnia, która jeszcze w tym roku da 100 tysięcy ton kwasu siarkowego. Rocznie produkować będzie ona 400 tysięcy ton kwasu.

URUCHOMIONY ciąg produkcyjny jest przykładem dobrej roboty i współpracy wszystkich wykonawców, przede wszystkim Generalnego Realizatora Inwestycji „Biprokwas", Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, „Mostostalu" Poznań oraz służby eksploatacyjnej Zakładów Chemicznych „Police".

NIEDŁUGO — przewiduje się, że pod koniec bieżącego miesiąca — zakończona zostanie także budowa i montaż rurociągu. Znacznie usprawni to transport kwasu siarkowego wysyłanego na eksport. W dużej mierze obniżone będą ponadto koszty transportu.

Oprócz wymienionych robót trwają przygotowania do uruchomienia (z końcem października) trzeciej wytwórni kwasu fosforowego, która produkować będzie rocznie 110 tys. ton kwasu. Ponadto już teraz wiadomo, że do końca grudnia wybuduje się w Policach wytwórnię nawozu trójskładnikowego. Tak więc jeszcze w tym roku III etap budowy Zakładów Chemicznych „Police" zostanie zakończony. (mw)

SPORT — SPORT — SPORT

Puchar „Kuriera" dla załogi „Karfi"

(Obsługa własna)

W ŚWINOUJŚCIU zakończyły się Żeglarskie, Morskie Mistrzostwa Polski połączone z X Międzynarodowymi Regatami „Gryfa Pomorskiego". Nagrodę przechodnią redakcji „Kuriera Szczecińskiego" dla zwycięskiego jachtu w klasie II OTC zdobyła załoga szczecińskiego jachtu „Karfi" ze Stali Stocznia pod dowództwem kpt. Jerzego Siudego. W mistrzowskiej załodze płynęli nadto: E. Gniewczyński, P. Kiciński, Z. Zbroja i M. Sobieski.

Nagrodę główną świnoujskiej imprezy zdobyła załoga zachodnioniemieckiej „Germanii".

Tytuły mistrzów Polski w klasie Dragon zdobyła załoga gdyńska pod dowództwem Lecha Poklewskiego, przed reprezentantami Jacht Clubu AZS płynącymi z kapitanem J. Karpińskim. W klasie Latający Holender bezkonkurencyjny był jacht AZS Warszawa kpt. Zbigniewa Kani z załogantem Krzysztofem Szymczakiem. W klasie Finn triumfowali szczecinianie: Ryszard Ziemnicki, Krzysztof Kamiński i Stanisław Rodala ze Stali Stocznia.

J. KRUSZONA

Arkonia remisuje w Poznaniu

PIŁKARZE szczecińskiej Arkonii zdobyli kolejny punkt w mistrzowskiej batalii II frontu. Zremisowali oni w Poznaniu z tamtejszą Wartą 1:1 (0:0). Prowadzenie dla Warty zdobył w 89 min. Rajewicz, który wykorzystał błąd obrony szczecińskiej.

Zdobyta bramka dodała gospodarzom „skrzydeł" i uzyskali oni wyraźną przewagę na boisku. Gdy już wydawało się, że nic nie jest w stanie gospodarzom wydrzeć zwycięstwa kontratak Arkonii przyniósł pełny sukces. Na 10 sek. przed końcem spotkania ze strzału Łężaka Arkonia zdobyła wyrównanie. (d)

Sparta Zabrze — Metal Kluczbork 0:1.
GKS Tychy — Górnik Wojkowice 5:1.
Stal Bielsko — Garbarnia 6:0.
GKS Katowice — Urania Ruda Śląska 0:0.
Piast Gliwice — Zastal 2:0.
Gwardia Koszalin — Hutnik Nowa Huta 2:0.
Motor Lublin — Lublinianka 2:0.
Stomil Olsztyn — Włókniarz Białystok 1:0.
Zawisza Bydgoszcz — Ursus Warszawa 1:1.
Arka Gdynia — Lechia Gdańsk 0:0.
Widzew Łódź — Avia Świdnik 3:0.

Puchar Polski

STAL SANOK, która niedawno wyeliminowała z Pucharu Polski II-ligowy Ursus — tym razem nie sprostała czołowej drużynie ekstraklasy — Ruchowi Chorzów, przegrywając 0:4.

Moto-Jelcz Oława — Legia Warszawa 1:2.

MIESZKAŃCY stolicy i przyjezdni z uwagą śledzą wzrastające coraz to nowe elementy powstającego Dworca Centralnego. Już w końcu grudnia br. z nowych peronów bloku południowego odjadą pierwsze pociągi. Ekipy budowlanych pracujące na dwie zmiany, przystąpiły obecnie do montowania konstrukcji pod żel betonową płytę, która pokryje wykopy. Na tej właśnie płycie w przyszłym roku rozpocznie się wznoszenie głównej hali dworcowej.

NA ZDJĘCIU: pomiary geodezyjne na terenie budowy.

(CAF — Matuszewski)

Dzwony Zamku Królewskiego będą gotowe we wrześniu

BUDOWNICZOWIE Zamku Królewskiego mają za sobą 90 proc. prac związanych z odtworzeniem murów zewnętrznych. W tym roku wszystkie części Zamku znajdą się pod dachem.

We wrześniu znany zakład ludwisarski z Węgrowa Podlaskiego, prowadzony przez Antoniego Kruszewskiego, w czynie społecznym wykona dwa dzwony dla zegara zamkowego. Na ten cel społeczeństwo Warszawy, Szczecina, Łodzi oraz żołnierze WP zebrali prawie 10 ton złomu metali kolorowych, a więc znacznie więcej niż potrzeba dla wykonania samych tylko dzwonów.

Metale kolorowe są niezbędne także do upiększenia kominat, na okucia, antaby itp. Samego brązu trzeba 10 ton. Toteż akcja zbierania złomu trwa nadal.

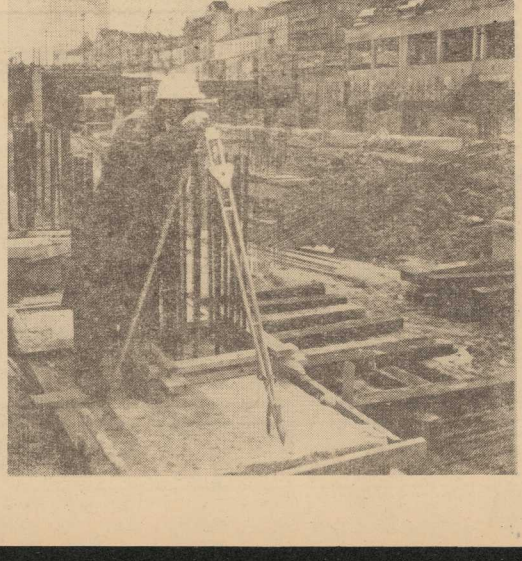

1 000 000 ton węgla przeładowała załoga ZPS

ZAŁOGA zespołu portowego Szczecin — Świnoujście ustanowiła w sierpniu swoisty rekord — po raz pierwszy w historii ZPS przeładowano w trakcie 1 miesiąca 1 mln ton węgla. Dokerzy z Rejonu Przeładunków Masowych przeładowali ogółem blisko 1 800 tys. ton towarów, co także jest wynikiem rekordowym. (awa)

W 34 rocznicę wybuchu II wojny światowej
Uroczystości w Szczecinie

PRZED Pomnikiem Wdzięczności przy pl. Żołnierza odbyły się wczoraj uroczystości związane z 34 rocznicą wybuchu II wojny światowej.

PUNKTUALNIE o godz. 13 zapalono znicze, a żołnierze WP zaciągnęli warty honorowe. Po odegraniu hymnu państwowego przez kompanię honorową Pomorskiej Brygady WOP do pomnika podchodziły kolejno składając wieńce delegacje WK FJN, Konsulatu ZSRR, Konsulatu CSRS, MK FJN, WRZZ, XII Dywizji Zmechanizowanej Wojska Polskiego, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, delegacje szczecińskich zakładów pracy. Po kilkunastu minutach cała płyta pomnika pokryła się kwiatami. Uroczystość zakończyło odegranie Międzynarodówki.

O tej samej godzinie zapalone zostały wczoraj znicze i zaciągnięte warty honorowe przed Pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym.

UROCZYSTOŚĆ ku czci ofiar II wojny światowej odbyła się też wczoraj przed Pomnikiem Martyrologii w Trzeszczynie. Wieńce złożyły delegacje władz powiatu Szczecin i powiatu Pasewalk z NRD oraz delegacje zakładów pracy z obu zaprzyjaźnionych regionów.

O godz. 18 w Klubie ZBoWiD w związku z 34 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę odbyła się okolicznościowa wieczornica. (tawo)

Dziś otwarcie
I MIĘDZYNARODOWY BAŁTYCKI PLENER - Swinoujście 73

DZISIAJ, w niedzielę 2 bm. o godz 17 w kawiarni amfiteatru „Sawa" nastąpi uroczyste otwarcie I Międzynarodowego Bałtyckiego Pleneru Malarzy — Świnoujście 73. Jak już informowaliśmy, w tym — zorganizowanym przez szczeciński Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków po raz pierwszy na tę skalę — spotkaniu malarskim wezmą udział artyści z Francji, Danii, Finlandii oraz z Węgier. Do tej pory bowiem tradycyjnie we wrześniu w Świnoujściu spotykali się jedynie plastycy z różnych środowisk kraju, czerpiąc tu morskie inspiracje do swej twórczości.

Międzynarodowy plener bałtycki trwać będzie do 20 bm. (Up.)

28 rocznica powstania DRW

ŚWIĘTO NARODOWE obchodzone po raz pierwszy w warunkach pokoju

Gratulacje z Polski

HANOI PAP. Plac Ba Dinh w Hanoi jest jednym z najbardziej znanych miejsc w DRW. Na tym historycznym placu 2 września 1945 roku Ho Chi Minh ogłosił deklarację niezależności, informującą cały świat o powstaniu Demokratycznej Republiki Wietnamu. Od tamtej pory wszystkie uroczystości państwowe odbywają się na placu Ba Dinh.

Również w sobotę, w gmachu Zgromadzenia Narodowego DRW, położonym właśnie przy Ba Dinh, odbyła się uroczysta akademia poświęcona 28 rocznicy proklamowania DRW.

CZŁONEK Biura Politycznego KC PPW, premier Pham Van Dong wygłosił przemówienie, poświęcone dwudziestoośmioletniej historii walk i zwycięstw narodu wietnamskiego. Powiedział on, że w roku bieżącym data powstania republiki jest po raz pierwszy, po wielu latach walki z agresją amerykańską, obchodzona w warunkach pokoju. Historyczne zwycięstwo narodu wietnamskiego otworzyło przed nim nowe możliwości rozwoju na drodze socjalistycznej. Pham Van Dong wyraził wdzięczność bratnim krajom socjalistycznym i wszystkim narodom świata za udzielenie pomocy i poparcia narodowi wietnamskiemu.

Z OKAZJI święta E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz wysłali do przywódców DRW depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami.

Z CHILE — OPOZYCJA ODRZUCA OFERTĘ DIALOGU

✦ Opozycyjna Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna w Chile odrzuciła ofertę dialogu złożoną w czwartek przez rząd jedności ludowej prezydenta Allende. Przywódca chadecji powiadomił ministra spraw wewnętrznych, że wyklucza możliwość dialogu z koalicją rządową.

Tak więc chadecja torpeduje wysiłki prezydenta Allende, aby ustalić jakiś modus vivendi z partiami opozycyjnymi, co pozwoliłoby na przełamanie trudnej sytuacji gospodarczej w jakiej znalazł się kraj w wyniku nielegalnego strajku właścicieli przedsiębiorstw transportowych. Strajk ten paraliżuje zaopatrzenie w kraju.

FUZJA TOWARZYSTW „BEA" I „BOAC"

✦ Począwszy od soboty przestały istnieć oficjalnie obie znane w świecie brytyjskie linie lotnicze „BEA" i „BOAC" — tworząc wspólne przedsiębiorstwo lotnicze pod nazwą „British Airways".

WASZYNGTON W SMOGU

✦ Już przeszło tydzień stolica Stanów Zjednoczonych okryta jest ogromną chmurą smogu — zanieczyszczonego powietrza. Stopień zanieczyszczenia przekroczył wszelkie dopuszczalne normy. Władze zwróciły się z apelem do mieszkańców, by ograniczyli korzystanie z samochodów osobowych. Ludziom ze schorzeniami płuc i układu krążenia zaleca się nie wychodzenie na ulice.

Niezwykle wysokie w ostatnim okresie temperatury dochodzące do 40 st. Celsjusza oraz zupełnie bezwietrzna pogoda doprowadziły do nagromadzenia nad miastem warstwy brudnego powietrza, którym trudno oddychać.

Zakaz polowań na słonie w Kenii

LONDYN PAP. Rząd Kenii wydał zarządzenie, na podstawie którego z dniem 1 września zakazuje się polowań na słonie i sprzedaży kości słoniowej. Kenia jest jednym z krajów, gdzie znajduje się jeszcze bardzo dużo słoni. Liczbę ich szacuje się na 50 tys.

2500 lat przy telefonie

DYREKCJA telefonów miejskich w Budapeszcie podsumowała wyniki rozmów za rok ubiegły. Na około 2 mln mieszkańców madziarskiej stolicy przypadły dokładnie 434 279 604 rozmowy telefoniczne. Mieszkańcy, (być może głównie mieszkanki) Budapesztu, przegadali łącznie swoisty rekord — 1,3 mld sekund, czyli 2500 lat.

Po X Zjeździe KP Chin

Tajemnice Pekinu

OGŁOSZENIE przez Agencję SINHUA komunikatu o odbyciu w dniach 24—28 sierpnia X Zjazdu KPCh położyło kres fali domysłów i pogłosek, jakie krążyły pośród akredytowanych w Pekinie zachodnich dyplomatów i dziennikarzy w związku z „tajemniczymi i wieloosobowymi" posiedzeniami, odbywającymi się w ogromnym budynku zebrań przedstawicieli w centrum chińskiej stolicy i w „zakazanym mieście".

PODANA informacja o X Zjeździe nie jest zbyt obszerna. Trudno z niej na przykład dowiedzieć się, jak wygląda układ sił w państwie po gigantycznych „czystkach", po których następowały kampanie „rehabilitacyjne" czołowych działaczy kadrowych. Obecnie najprawdopodobniej ręka niewidocznego szachisty dokonała znów przestawienia figur na politycznej planszy Chin.

POINFORMOWANO, że wybrane zostały kierownicze organa partii, a przede wszystkim Komitet Centralny. Liczba jego członków, w porównaniu z poprzednim — wybranym na IX Zjeździe w 1969 r. — składem KC zwiększyła się o 25 osób, zaś kandydatów na członków — o 15. Nieznane są jednak jeszcze nominacje na wiele najwyższych stanowisk w partii oraz składy komitetów rewolucyjnych w prowincjach i dużych miastach — tych nowych organów władzy, stworzonych po „rewolucji kulturalnej".

Sądząc po pogłoskach, jakie przeciekły do prasy światowej, Mao Tse-tungowi i jego otoczeniu atmosfera tajemniczości i tajności potrzebna była po to, aby ukryć ostre różnice zdań między dwiema podstawowymi grupami, walczącymi o umocnienie swoich wpływów w partii i państwie.

Chodzi o współzawodnictwo tzw. grupy „pragmatyków" na czele z premierem Czou En-lajem — z „lewymi", na czele z żoną Mao—Cziang Czing i innymi organizatorami „rewolucji kulturalnej". Armia chińska, pozbawiona kierownictwa w rezultacie czystek i po zejściu z areny politycznej marszałka Lin Piao i grupy dowódców wojskowych, nie uczestniczy aktualnie w walce o władzę, chociaż obie rywalizujące grupy starają się przeciągnąć ją na swoją stronę. Niejasne jest stanowisko samego Mao Tse-tunga, wybranego przez Zjazd na przewodniczącego partii. Chociaż Mao bliższy jest „lewym", jednak ciągle nie decyduje się najwidoczniej na zepsucie swych stosunków z Czou i jego drużyną, rekrutującą się spośród urzędników aparatu państwowego.

Taka taktyka, polegająca na wyczekiwaniu i podżeganiu do walki różnych grup wewnątrzpartyjnych, zawsze zresztą charakterystyczna była dla postępowania Mao. Jego hasło „siedzieć na górze i obserwować walkę tygrysów w dolinie" stało się kamieniem węgielnym polityki wewnętrznej, szczególnie w sytuacji poważnych trudności powstałych w wyniku ogólnego kryzysu kierownictwa maoistowskiego. Dlatego właśnie delegaci na ten Zjazd, podobnie jak w 1969 r. nie byli wybierani, lecz wyznaczani według wcześniej ustalonej listy, aby uniknąć podczas Zjazdu ujawniania istnienia walki i mieć pewność, że Zjazd podejmie tylko takie decyzje, jakie są wygodne dla „wielkiego sternika".

Pośród decyzji Zjazdu już całkowicie formalnie zabrzmiało potępienie i wykluczenie z partii Lin Piao i Czen Po-ta, „elementów kuomintangowskich, trockistów, renegatów, wrogich agentów i rewizjonistów" —jak ich nazwała Agencja SINHUA. Krok ten niczego nie zmienił w sytuacji politycznej Chin, chociaż spełnił swój cel ostrzeżenia wielu pracowników kadrowych, wątpiących w prawidłowość linii politycznej przewodniczącego Mao.

BARDZIEJ szczegółowej ocenie decyzji X Zjazdu pomoże analiza przesunięć personalnych na stanowiskach i zmian w statucie partii. Prawdopodobnie chińska prasa zamieści fragmenty referatu sprawozdawczego Czou-En-laja. Jednakże już teraz można z pewnością stwierdzić, że główna linia kierownictwa chińskiego w polityce wewnętrznej i zagranicznej to konsekwentne odejście od klasowych, socjalistycznych zasad, nasilenie dążeń hegemonistycznych, rozbudowa potencjału wojskowego, zdrada wobec ruchów narodowowyzwoleńczych, flirt i ścisłe związki z siłami imperialistycznymi i reakcyjnymi.

J. STERLIGOW

Brytyjski dyplomata w Dublinie oskarżony o szpiegostwo

LONDYN PAP. Sekretarz ambasady brytyjskiej w Dublinie, stolicy Republiki Irlandii, Andrew Johnstone, oskarżony został o szpiegostwo. Zarzut ten wysunął oficjalny Ruch Republikański na łamach swego organu prasowego — miesięcznika „United Irishman", którego kolejny numer ukazał się właśnie w Dublinie. Wg. informacji pisma, A. Johnstone ma duże doświadczenie w swej pozadyplomatycznej działalności, doskonalone m. in. podczas minionych 15 lat pracy w Wietnamie Południowym, Egipcie, Adenie, Gibraltarze oraz Kambodży. W Dublinie miał on utrzymywać kontakty z Johnem Wymanem — brytyjskim szpiegiem, który odsiaduje obecnie karę w dublińskim więzieniu.

Miesięcznik wymienia także dwa inne nazwiska osób, współdziałających z Johnstonem w jego szpiegowskiej działalności: pułkownika Simpsona oraz van dei Vandeur alias van der Mee — mieszkańca RPA, który przebywa raz na terytorium Południowej Irlandii, a innym razem w Ulsterze.

Rzecznik prasowy brytyjskiego Foreign Office zaprzeczył kategorycznie tym zarzutom.

Zakończenie procesu Jakira i Krasina w Moskwie

MOSKWA PAP. Jak podaje Agencja TASS, kolegium do spraw karnych Sądu Miejskiego w Moskwie ogłosiło 1 bm. wyrok skazujący Piotra Jakira i Wiktora Krasina na karę trzech lat więzienia, a po jej odbyciu — trzech lat zesłania dla każdego ze skazanych.

W uzasadnieniu wyroku, który odczytał członek Sądu Miejskiego Lew Mironow, sąd stwierdza, że Jakir i Krasin zostali skazani za prowadzenie agitacji i propagandy zmierzającej do osłabienia władzy radzieckiej, za upowszechnianie w tych samych celach oszczerczych wymysłów, szkalujących radziecki ustrój państwowy i społeczny oraz rozpowszechnianie, przygotowywanie i przechowywanie literatury antyradzieckiej.

Sąd uznał, że zarzuty wysunięte przeciwko oskarżonym zostały całkowicie udowodnione. Przy określaniu wysokości kary według części I artykułu 70 kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej, sąd uwzględnił to, że Jakir i Krasin w pełni przyznali się do winy oraz okazali skruchę.

Obecni na sali sądowej z aprobatą przyjęli wyrok sądu.

POŻAR HOTELU W KOPENHADZE

35 osób zginęło

KOPENHAGA PAP. Według ostatnich doniesień, 35 osób poniosło śmierć w pożarze, który wybuchł w nocy z piątku na sobotę w kopenhaskim hotelu „Hafnia". W momencie wybuchu pożaru w hotelu przebywało około 90 osób. Strażacy mieli utrudnione działanie, bowiem wśród gości wybuchła panika.

WIDOK ogólny lipskiego centrum wraz z historycznym Starym Ratuszem (z lewej).

Lipsk 73

DZISIAJ rozpoczynają się w Lipsku kolejne Międzynarodowe Targi Jesienne. Trzeba przy tej okazji podkreślić, iż w charakterze targów lipskich nastąpiły w bieżącym roku dość istotne zmiany modelowo-organizacyjne. O ile wiosną demonstruje się ciężki przemysł maszynowy: urządzenia hutnicze, elektrotechnikę i elektronikę, przyrządy pomiarowo-kontrolne, maszyny poligraficzne, rolnicze, obrabiarki itp., to na targach jesiennych eksponowane są najnowsze wyroby przemysłu chemicznego i włókienniczego, przybory medyczne, samochody, meble, pomoce naukowe i artykuły sportowe. Jeśli chodzi o towary powszechnego użytku, eksponuje się je zarówno na wiosennych jak i jesiennych targach.

Tysiące firm z ponad 50 krajów weźmie udział w targach lipskich. Głównymi jednak eksponentami będą gospodarze oraz kraje wspólnoty socjalistycznej. Pawilon radziecki tradycyjnie już będzie jednym z największych. Również pawilon polski zapowiada się niezwykle interesujący. Targi będą doskonałą okazją do zaprezentowania efektywności socjalistycznej integracji gospodarczej, kooperacji i specjalizacji między Niemiecką Republiką Demokratyczną a pozostałymi krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

CHĘĆ udziału w jesiennych targach lipskich zgłosiły państwowe centrale handlu zagranicznego wielu krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, m. in.: Indie, Egipt, Liban, Maroko, Iran, Brazylia, Ekwador, Meksyk i Argentyna. Uczestniczą w targach największe firmy handlowe wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych: Francji, USA, Włoch, Japonii, NRF, Austrii, Szwajcarii, Szwecji, Finlandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Holandii.

NA tegorocznych targach szczególnie intensywnie rozwijać się będzie wymiana informacji naukowo-technicznej. Celowi temu służyć będą liczne sympozja naukowe, dyskusje, konferencje, prezentacja filmów specjalistycznych itp. M. in. 5 i 6 września odbędzie się w Lipsku kongres naukowy na temat: „Technologia produkcji i przetwórstwa włókien syntetycznych". W Halle w ostatnich dwóch dniach sierpnia prezentowała swój program targowy Izba Techniczna NRD na kolokwium nt. „Wpływ zawieszenia kół i uresorowienia na bezpieczeństwo, komfort i rentowność pojazdów". W Karl-Marx-Stadt odbędzie się sesja naukowa na temat: „Podstawy techniki polimerów". Nie przypadkowo więc targi lipskie uważane są za jeden z ośrodków światowego handlu i międzynarodową akademię wiedzy technicznej.

Międzynarodowa Akademia Wiedzy Technicznej

Przed targami w ponad 30 krajach Europy i krajach zamorskich placówki handlowe i biuro targów zorganizowały ponad 50 konferencji prasowych i imprez reklamowych. 3.700 redakcji na całym świecie otrzymało biuletyny informacyjne w języku niemieckim, rosyjskim, polskim, francuskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim i arabskim. Wysłano w świat ponad milion czasopism, prospektów, plakatów i innych form reklamy. Do Lipska przybędą w okresie targów tysiące gości z około 90 krajów, w tym znaczna część naukowców i specjalistów. (c)

ŻYCIE WARSZAWY

Przed bezgrzybiem

WSPÓŁPRACOWNIK „Życia Warszawy" Janusz Bobiński opierając się na własnych badaniach naukowych przeprowadzonych w Kampinosie przedstawia niewesołą sytuację, gdy wybierając się na grzyby możemy nie znaleźć nawet mucho mora, nie mówiąc już o jakich kolwiek grzybach jadalnych. Runo leśne wyczerpane bezmyślną, a często też rabunkową gospodarką wydaje coraz mniej poszukiwanych przysmaków. Czy grozi nam całkowite bezgrzybie i jak temu zaradzić — pisze autor ciekawego opracowania. Tekst z pewnymi skrótami, przedstawiamy poniżej.

KRÓTKOWZROCZNOŚĆ wynikająca najczęściej z optymistycznych na pozór horoskopów szybkich zysków i chęć doraźnego osiągnięcia dobrobytu po zbawia często człowieka zdolności realnego przewidywania jutra. Klasycznym przykładem może być coraz częściej i głośniej alarmowane niebezpieczeństwo płynące z lekceważenia groźby dla bytu całego świata organicznego, a więc i człowieka z powodu rozwijającego się nadmiernie przemysłu itp.

Tutaj pragnę poruszyć sprawę jednego z działów racjonalnego użytkowania przyrody — grzybobrania. Zasadniczą, nie tylko w tym wypadku sprawą jest, aby czerpanie z darów przyrody było użytkowaniem, a nie eksploatacją!

MINĘŁY, oby nie bezpowrotnie, te czasy, gdy grzyby w lesie można było zbierać całymi koszami. Borowik szlachetny i smakowity rydz należą dziś niestety, zwłaszcza w centralnej Polsce, do gatunków coraz rzadszych. Bezmyślnie niszczone są nawet grzyby niejadalne, które, choć nie dają człowiekowi bezpośrednich korzyści, a zbierane i spożywane w wyniku nieznajomości mikroflory, powodują niejednokrotnie zatrucia, dla bytu lasu mają takie samo znaczenie, jak grzyby jadalne.

NIE WYSTARCZA JUŻ powstrzymanie się od jakiegokolwiek użytkowania runa leśnego, w tym grzybów, w rezerwatach przyrody i w parkach narodowych, co niestety też nie jest u nas w pełni przestrzegane. W innych zaś cywilizowanych społeczeństwach jest inaczej. Wystarczy powiedzieć, że w Czechosłowacji czy obu państwach niemieckich beztroskie penetrowanie lasów w parkach narodowych i rezerwatach przyrody nie istnieje. Bywalcy tych terenów przestrzegają na ogół bezwzględnie obowiązujących wszędzie w tym zakresie, a więc i u nas, przepisów poruszania się wyłącznie szlakami turystycznymi i drogami publicznymi.

PLAN, który pragnę przedstawić, jest w zasadzie prosty. Ale wymaga poparcia go przez całe społeczeństwo. Każde nadleśnictwo składa się mniej więcej z sześciu leśnictw. Powierzchnia jednego leśnictwa wynosi przeciętnie 1500 ha. Chodzi o to, aby co roku wyłączyć od zbioru jedno leśnictwo w każdym nadleśnictwie.

Wyłączenie od zbioru jednego leśnictwa w każdym nadleśnictwie pozwoli nie tylko wzbogacić i wzmocnić istniejące już grzybnie, ale pozwoli przede wszystkim całkowicie dojrzeć owocnikom i wysiać zarodniki.

Ma to istotne znaczenie dla odbudowy grzybowisk, a więc i dla zwiększenia plonu grzybów. Z zarodników bowiem powstają nowe połacie młodej grzybni. Zastąpią one grzybnie zbyt już stare dla obradzania owocników.

ROZMNAŻANIE zarodnikowe jest wyższym rodzajem rozmnażania niż z grzybni. Jest odpowiednikiem rozmnażania nasiennego u roślin wyższych, czyli kwiatowych. Zagospodarowana odroślowo i wycinana 5 razy z rzędu co 60 lat np. olsza po 300 latach przestaje wydawać odrośla i musi być ponownie odnowiona z nasienia. Fizyczny bowiem wiek jej — wiek naturalnej śmierci wynosi właśnie około 300 lat. Podobnie starzeje się grzybnia i musi być stale odnawiana przez świeże, padłe na glebę leśną zarodniki, które kiełkując wytwarzają nowe połacie pełnowartościowej grzybni.

PEŁNY cykl rozwojowy grzybni z padlego na podłoże zarodnika trwa 3—6 lat. Tyle więc lat trzeba będzie czekać, aby powstały nowe, odmłodzone grzybowiska.

Niezależnie od tego musimy pozostawiać zawsze wszystkie stare owocniki, które na oko są mało jędrne, zaczerwione (robaczywe), a zatem nie nadające się do spożycia, a które wydadzą deficytowe co raz bardziej zarodniki.

JANUSZ BOBIŃSKI

Express Wieczorny WARSZAWA

„Kohoutek" – sensacja astronomiczna

NIEZWYKLE ciekawe zjawisko astronomiczne zapowiadają naukowcy na koniec br. Będzie to kometa o wielkiej jasności, pędząca w kierunku Słońca i doskonale widoczna gołym okiem z każdego punktu globu ziemskiego. Zjawisko to naukowcy określali jako sensacyjne wydarzenie astronomiczne naszego stulecia.

Okazji tej nie chcą przepuścić naukowcy amerykańscy i dlatego NASA planuje nawet dostosowanie terminu startu trzeciej załogi „Skylaba" – tak, aby mogła ona dokładnie zaobserwować z Kosmosu wyjątkową kometę. Załoga ta miała początkowo wystartować w połowie października. Obecnie ustalono termin startu na 9 ewentualnie 19 listopada.

Kometa, nazwana „Kohoutek" od nazwiska swojego odkrywcy, została po raz pierwszy zaobserwowana 7 marca br. między orbitami Jupitera i Marsa i już wówczas była znacznie jaśniejsza od innych komet znajdujących się w równie wielkiej odległości od Słońca – ok. pół miliarda mil.

Obliczono, że kometa osiągnie w grudniu największe zbliżenie do Słońca i będzie wówczas najlepiej widoczna nawet w ciągu dnia, ze względu na olbrzymią siłę świecenia, wywołaną promieniami słonecznymi. Zbliżenie to wyniesie 29 grudnia zaledwie 21 mln kilometrów. Naukowcy przypuszczają, że będzie ona wówczas jaśniejsza nawet od Wenus, a jej odległość od Ziemi wyniesie wtedy 150 mln km. Obserwatoria astronomiczne na całym świecie szykują się już do szczegółowej obserwacji tego rzadkiego zjawiska.

Zjawisko to będzie trwało prawie do końca stycznia. Dokładne obliczenia astronomiczne zadały więc kłam wielu sensacyjnym doniesieniom prasy zachodniej, jakoby kometa za zbliżała się z wielką szybkością w kierunku Ziemi.

W historii astronomii zanotowano niewiele tego rodzaju komet z wielkim warkoczem, świecących jasno w biały dzień i widocznych bądź przy pomocy najprostszych lunet lub nawet gołym okiem. Pierwsze takie zjawisko zaobserwowano i opisano w 363 r. w Europie i Chinach. Podobne zaś nastąpiły jeszcze siedmiokrotnie w latach: 1106, 1402, 1744, 1853, 1847, 1853 i 1882. (wr)

dziennik WIECZORNY BYDGOSZCZ

Śmierć w słońcu

Z archiwów MO

INŻYNIER G. zapukał do drzwi posterunku MO późnym wieczorem; był wyraźnie zaniepokojony, chociaż nadrabiał miną. Nie bawiąc się w szczegóły zreferował krótko sprawę. Trzy tygodnie temu, 2 sierpnia, jego gosposia 56-letnia Michalina M. wyraziła ochotę na wyjazd do krewnych mieszkających w okolicy Turka. Inżynier oczywiście nie miał nic przeciwko temu tym bardziej, że sam udawał się w tym czasie na dwutygodniowe wczasy i miał z nich powrócić dopiero 15 sierpnia.

Ani tego dnia jednak, ani następnego, nie doczekał się punktualnej zazwyczaj gosposi. Był tym zaniepokojony więc 17 sierpnia wystosował list do krewnych Michaliny M. z zapytaniem w tej sprawie. Jakież jednak ogarnęło go zdziwienie, kiedy otrzymał odpowiedź iż rodzina spod Turka nie widziała swej krewniaczki już od dwóch bez mała lat... A więc Michalina M. nie wyjechała do wsi pod Turkiem, a może w ogóle tam nie dojechała.

Inżynier swój wzrastający niepokój podbudował dodatkowo następującą argumentacją: Michalina M. nie była taką zwyczajną gosposią, lecz kobietą kiedyś dość majętną. Przynajmniej za taką się podawała i na dowód tego okazała mu kiedyś kilka sztuk cennej biżuterii. Bywało też, iż obnosiła ją na swoich dziesięciu palcach u rąk — czyniła to zaś z okazji lada święta... Była więc też osobą potrosze próżną, ale obok tego — pracowitą o licznych zaletach...

NOTATKĘ o zaginięciu Michaliny M. wysłano natychmiast do Komendy Powiatowej. W kilka dni później zaś zainteresowała się nią Komenda Wojewódzka.

Inżynier G. otrzymał bowiem oficjalne pismo z domu wypoczynkowego „Biała Róża" w Międzyzdrojach, w którym proszono go o odpowiedź, czy wczasowiczka Michalina M. powróciła może do swego domu. Okazało się bowiem, iż zniknęła ona tajemniczo w dwunastym dniu turnusu. Początkowo myślano, że zatrzymała się u którejś z przyjaciółek wczasowych, ale kiedy jej nieobecność przedłużyła się, postanowiono wysłać to pismo...

A WIĘC TERAZ już wiedziano, że Michalina M. nie pojechała bynajmniej do krewnych, lecz wybrała się na wczasy do Międzyzdrojów. Była kobietą w sile wieku, oczekującą jeszcze czegoś od życia — i stąd chyba to postanowienie. Dlaczego jednak ukrywała ten fakt przed inżynierem G.?

I on stawiał sobie to pytanie. Może uważała za ujmę na niewieścim honorze taki samotny wyjazd nad morze — była wszak trochę staroświecka. Może były inne powody...

Postanowiono w tej sprawie nie przeoczyć niczego.

Na miejscu, w Międzyzdrojach, prześledzono wszystkie ostatnie czynności zaginionej. Tego dnia więc, 14 sierpnia była nadzwyczaj ożywiona, pojawiła się na śniadanie dość późno, z obiadu zaś całkiem zrezygnowała mimo że była to niedziela i jadłospis wczasowy uwzględniał menu świetniejsze niż zwykle.

— Wyszła więc z domu już w południe?

— Raczej krótko po godzinie trzynastej. Ubrana była wyjątkowo szykownie, na rękę włożyła też dwa pierścionki. Zapamiętały to szczególnie dobrze jej wczasowe znajome...

— Później zaś?...

— Później? Później już jej nie było... Nie pojawiła się ani na kolacji, ani następnego dnia na śniadaniu... Zaginęła.

TYLKO w jaki sposób? Może wybrała się na plażę, weszła w morze? Nie była osobą młodą, mogła stracić w wodzie przytomność. A morze było tego fatalnego dnia wyjątkowo kapryśne.

Mimo jednak poszukiwań zwłok ani na brzegu, ani w wodzie nie znaleziono.

Natomiast posterunek milicji odwiedził ponownie inżynier G. Miał nowe niepokojące informacje: do jego domu dokonano w nocy włamania.

— Był pan wówczas u siebie?

— Akurat nie. Przyjaciele zaprosili mnie na brydża. Poszedłem, no i miłe spędzony czas przedłużył się niepomiernie — opuściłem gościnne mieszkanie grubo po północy. Już po wejściu do swego domu spostrzegłem, że jest coś nie w porządku: drzwi otworzyły się zanim jeszcze włożyłem klucz, w hallu panował bałagan, a w pokoiku zajmowanym dotąd przez Michalinę M. spostrzegłem szczególny nieład...

— Zajrzał pan tam?

— Musiałem. Drzwi były bowiem otwarte na oścież, na progu białały sztuki jej bielizny wywleczone z komódki i szafy.

CZEGO SZUKAŁ włamywacz w willi inżyniera G., a szczególnie w pokoju Michaliny M. Czyżby to przestępstwo miało jakiś związek z tajemniczym zaginięciem kobiety?

Włamania musiał przy tym dokonać wytrawny przestępca, gdyż mimo usilnych poszukiwań nie odnaleziono w domu inżyniera G. żadnych śladów obcych linii papilarnych.

20 sierpnia, w lasku porastającym wzgórze pod Międzyzdrojami, natrafiono na zwłoki kobiety. Była to Michalina M. uduszona przez nieznanego sprawcę. Morderstwo miało charakter rabunkowy — na rękach ofiary nie znaleziono ani pierścionków, ani zegarka.

Zaalarmowana Komenda Wojewódzka Milicji w Szczecinie wszczęła energiczne dochodzenie. Sprawą zainteresowała się również Komenda Główna MO. Zbyt wiele bowiem było zagadek w tej sprawie, żeby można było ją uważać za zwykłą historię kryminalną. Wysnuto, w oparciu o dotychczasowe ustalenia, następującą hipotezę: Michalina M. wyjechała do Międzyzdrojów z myślą, że tam się z kimś spotka. Spotkała się, z tragicznym dla siebie skutkiem. Założono więc, że zabójca musiał znać przedtem swą ofiarę...

Jeśli zaś przedtem — to od kiedy i gdzie?

Indagowano w tej sprawie inżyniera G., lokatorów domów położonych w pobliżu willi, w której pracowała gosposia, przeprowadzono wywiady w pensjonatach położonych w pobliżu „Białej Róży".

NA PEWIEN ŚLAD trafiono w końcu sierpnia — w Szczecinie mianowicie aresztowano w związku z rozpracowywaniem szajki waluciarzy, pasera Zygmunta W. Podczas rewizji w jego mieszkaniu odnaleziono podejrzanego pochodzenia pierścionek. Do kogo on przedtem należał?

Paser, ratując własną skórę wyjaśnił bez zbytniej zwłoki: do Tomasza R.

Tego osobnika znano już w milicji od lat. Najpierw drobny kanciarz, potem rabuś i włamywacz. Ostatni wyrok odsiedział dwa lata temu. Odtąd żył pozornie spokojnie.

Kiedy zapytano go o pochodzenie pierścionka wiedziano już, że przedtem należał on do Michaliny M. Tomasz R. nie stracił jednak rezonu, zaczął snuć bajeczkę o znalezieniu złotego cacka na plaży w Międzyzdrojach. Nie dało się bowiem tego ukryć — przebywał w tej miejscowości w pierwszej połowie sierpnia.

Czy sam?

Odpowiedział natychmiast: absolutnie sam.

Rewizja w jego mieszkaniu dostarczyła jednak kolejnego dowodu: znaleziono zegarek Michaliny M. Wówczas wyznał wszystko.

TĘ KOBIETĘ poznał przypadkowo na dworcu w Bydgoszczy. Wracała właśnie z Torunia. Już po kilku minutach rozmowy przypadli sobie do gustu.

Czy traktował tę znajomość pod kątem swojej przestępczej profesji? Powiedział, że nie. Potem — jednak. Kobieta opowiedziała o sobie wiele, zobaczył jej złote cacka na palcach. Tak powstał plan przestępstwa. Umówili się na urlop w Międzyzdrojach. Przyjechała, żeby już stamtąd nie wrócić.

A on? Łup zabrany bowiem doraźnie Michalinie M. nie zadowolił go. Pamiętał o biżuterii schowanej w domu inż. G., wszak przebywał tam, wprowadzony przez gosp. ze dwa, trzy razy. Znał rozkład mieszkania. Włamał się do willi inżyniera w kilka dni po dokonanej zbrodni...

Nie cieszył się jednak tym łupem zbyt długo. Wszystkiego dwa tygodnie.

TADEUSZ ŻOŁNIEROWICZ

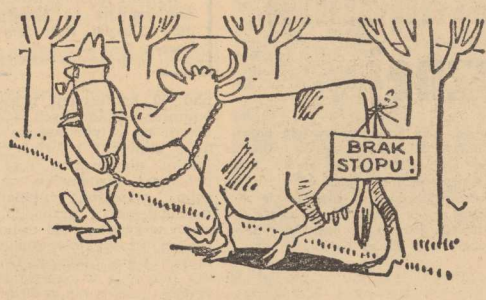

BEZ SŁÓW

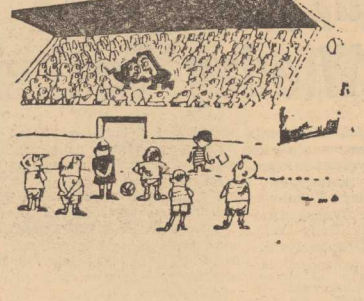

POCZĄTEK SEZONU

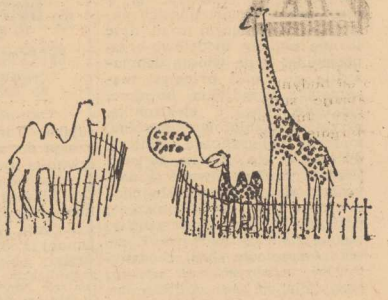

BEZ SŁÓW

Uwaga! Dziecko!

JUTRO rozpoczyna się kolejny rok szkolny. Przez jedne i ulice przechodzić będą dzieci do szkół. Tak będzie przez 10 kolejnych miesięcy. Apelujemy do kierowców o szczególną ostrożność. Przypominamy rodzicom o obowiązku wskazania dzieciom najkrótszej i najbezpieczniejszej drogi z domu do szkoły. Zachęcamy jednocześnie rodziców do przypomnienia sobie i przekazania dzieciom podstawowych przepisów o bezpieczeństwie drogowym. Uczcie od najmłodszych lat swoje pociechy jak powinny zachowywać się przy przechodzeniu jezdni. Nigdy nauki i ostrożności nie jest za wiele!

Foto: Z. Jodkowski

„AUTOSAN" konkurentem „Jelcza"?!

TROCHĘ PRZYCIĘŻKA SYLWETKA niebieskiego „Jelcza" na długo związała się z krajobrazem Polski powiatowej. Wyprodukowane na licencji czeskiej „Karosy" autobusy zyskały powszechną sympatię. Mocne, w miarę wygodne wozy dobrze się spisywały w eksploatacji PKS-u. Ich epoka jednak już mija.

ZA KILKA LAT na polskich drogach niepodzielnie będą królowały „Jelcze-Berliety" i „Autosany H-9". Seryjna produkcja tych ostatnich rusza już we wrześniu br. Do końca 1973 roku zakłady w Sanoku opuści 250 „Autosanów", w przyszłym — już 2 500. Docelowa produkcja roczna 5 tysięcy autobusów w trzech wersjach (międzymiastowej, turystycznej i miejskiej) zostanie osiągnięta w 1976 roku.

„AUTOSAN H-9" jest całkowicie polską konstrukcją, różniącą się zdecydowanie od dotychczas produkowanego „Sana H-100". Wyglądem przypomina on jugosłowiańskie „TAM-y". Mocno przeszklona karoseria, dobrze wentylowane wnętrze, silnik umieszczony z tyłu, dobre resorowanie i wygodne fotele zapewniają w sumie komfortową podróż. Nowy autobus w wersji turystycznej i międzymiastowej może zabrać 37 pasażerów. Natomiast wóz przeznaczony dla komunikacji miejskiej ma 22 fotele i 47 miejsc stojących.

PRZED uruchomieniem produkcji zakłady w Sanoku wypuściły serię informacyjną, która została sprawdzona w warunkach normalnej eksploatacji. Trzy „Autosany H-9" zasiliły w ubiegłym roku tabor szczecińskiego PKS-u. Między innymi linia Szczecin — Berlin była obsługiwana tymi właśnie autobusami. Mieli więc okazję szczecinianie przekonać się o wadach i zaletach tego wozu. Trzeba powiedzieć, że egzamin wypadł korzystnie. Natomiast kierowcy, prowadzący autobusy „H-9" bardzo surowo i krytycznie ocenili nowy model. Ich cenne uwagi dotyczące głównie budowy silnika i eksploatacji zostały przekazane producentowi i przyczynią się do tego, że bramy fabryki będą opuszczały wozy pracujące bezawaryjnie.

VOLKSWAGEN Z DIAGNOZĄ

FIRMA Volkswagen opracowała układ diagnostyczny, który jest montowany do każdego seryjnego samochodu. Czujniki rozmieszczone we wszystkich miejscach szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa jazdy są połączone z centralnym zunifikowanym złączem. Autoryzowane stacje obsługi zostały wyposażone w elektroniczne kalkulatory, które połączone z samochodem stawiają diagnozę analizując 88 danych pomiarowych.

Wankel wysokoprężny

KONSTRUKTORZY włoscy od ośmiu lat prowadzą badania nad koncepcją silnika wysokoprężnego z wirującymi tłokami, który łączyłby zalety silników Wankla i Diesla. Przeprowadzono doświadczenia z silnikiem o dwóch stopniach sprężania, o mocy 350 KM, przeznaczonym dla pojazdów wojskowych.

Czy wiecie, że...

■ POWSTAŁA koncepcja budowy autostrady na trasie Rzym — Warszawa — Moskwa. Po jej zrealizowaniu długość jej wyniesie od Mediolanu do Moskwy ponad 3,4 tys. km. W tych rozważaniach uwzględnia się także możliwość budowy od nogi południowo-wschodniej do Stambułu. Według opinii specjalistów autostradę tę można by zbudować w ciągu 10 lat kosztem 5 miliardów dolarów.

■ W Jugosławii udostępniono w tym roku turystom zmotoryzowanym dwa odcinki nowych autostrad. Każdy z nich nie przekracza na razie dystansu 45 km. Jeden prowadzi z Zagrzebia do Karlowac, drugi natomiast w kierunku granicy z Austrią. Są to zarazem pierwsze płatne autostrady w Jugosławii.

■ W OPOLU, w warsztatach MO zbudowano prototyp pojazdu wodnego napędzanego śmigłem wirującym. Przeprowadzono pierwsze próby, które wypadły bardzo pomyślnie. Pojazd ten przypomina znany telewidzom „poduszkowiec" z serialu „Mój przyjaciel Ben". Opolski prototyp rozwija szybkość 35 km na godz. i może na pokład zabrać 12 osób. Nadaje się do celów ratowniczo-patrolowych, a także jako pojazd spacerowy.

■ NASZE Polskie Fity 125 p nadal zdobywają nowe rynki świata. Ostatnio samochodami zainteresowała się Arabia Saudyjska. W Syrii natomiast będziemy budować licencyjną montownię polskich motocykli WSK.

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Bezpieczeństwo na nowych oponach

KIEROWCA nabiera pewności siebie, gdy założy nowe opony, zwłaszcza jeżeli stare były już mocno łysiejące. Nowa opona nie łapie gwoździ, ostro zarysowany bieżnik budzi zaufanie do hamulców. A tymczasem, jak wykazują bardziej wnikliwe badania, właśnie w tych sytuacjach proporcjonalnie częściej zdarzają się wypadki poślizgu.

CZĘŚĆ WINY spada tu na producentów opon, którzy dla ułatwienia procesów technologicznych pokrywają olejem silikonowym formy wulkanizacyjne. Ułatwia to wyjmowanie opon z form, ale cząsteczki oleju pozostają wciśnięte w powierzchnię gumy. Znikają dopiero do przejechaniu około tysiąca kilometrów, a w tym pierwszym okresie przyczepność opon do nawierzchni może być nawet o 20 proc. mniejsza od normalnej. Za kładając nowe opony, niewiele wiemy o technologii, ale im słynniejsza firma producenta, tym ostrożność bardziej wskazana.

NIEZALEŻNIE zresztą od ewentualnych zanieczyszczeń olejowych przyczepność opony zmienia się w miarę przebiegu NA KORZYŚĆ, oczywiście do pewnego momentu. Interesujące są tu wyniki badań przeprowadzonych przez ekspertów radzieckich, którzy stwierdzają, że zużywanie się bieżnika powoduje wzrost odporności koła na boczne znoszenie i spadek oporów toczenia. Szkoda tylko, że wyższość starych opon ma, niestety, swój kres. A w tym momencie zaczynają się błędy kierowców.

POWSZECHNIE WIADOMO, że samochód nie zużywa opon równomiernie. Różnie to bywa w różnych typach, a nawet egzemplarzach, ale najczęściej szybciej zdziera się przód. Producenci zalecają wprawdzie zmianę pozycji kół co parę tysięcy kilometrów lecz mało kto to robi. Po części z lenistwa, po części ze swoistej oszczędności. Gdy zużyją się bowiem mocno dwie opony, wystarczy dokupić tylko jedną, a drugą łysą wozi się nadal jako koło zapasowe. Natomiast prawidłowa eksploatacja trwa wprawdzie dłużej, ale w pewnym momencie stawia użytkownika wobec problemu pięciu tysych kapci i perspektywy wielotysięcznego wydatku. Mimo zrozumiałej niechęci, ten właśnie model postępowania uznać trzeba jednak za właściwy.

SZCZEGÓLNIE ważne jest to obecnie, gdy dla użytkowników niektórych typów samochodów powstała możliwość zakupu nowoczesnych i pod wieloma względami bardziej doskonałych opon promieniowych. Otóż w żadnym wypadku NIE WOLNO zmiany tej dokonywać etapami.

RZECZ polega na tym, że konwencjonalne opony diagonalne i nowe radialne (promieniowe) zachowują się zupełnie inaczej pod wpływem sił bocznych. Kierowca oczekuje, że radialny przód będzie o wiele precyzyjniej słuchał kierownicy niż poprzednio. I tak jest naprawdę, ale nie przewidział przy tym, że w efekcie spotyka go niezrozumiałe zarzucanie tyłu samochodu, gdzie zostawił stare opony. Będzie się mógł nad tym zastanawiać, jeżeli na pierwszym zakręcie nie spotka nikogo jadącego z przeciwka.

WE WRZEŚNIU WZMOŻONY RUCH DZIECI. KIEROWCY PAMIĘTAJCIE, ŻE NASI NAJMŁODSI SĄ UPRZYWILEJOWANI. POMAGAJCIE IM I UCZCIE ICH KULTURY ZACHOWANIA SIĘ NA JEZDNI.

Kodeks i życie

JUŻ OD KILKU MIESIĘCY przypominamy w tej rubryce podstawowe znaki drogowe. Z przykrością stwierdzamy, że nadal wielu kierowców nie stosuje się do przepisów kodeksu drogowego.

Dziś z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego pragniemy zwrócić uwagę wszystkim kierowcom na znaki ostrzegawcze. Te przedstawione poniżej przypominają, że z jezdni korzystają także piesi i dzieci.

Pierwszy z nich informuje i ostrzega, że pojazd zbliża się do przejścia przez jezdnię wyznaczonego dla pieszych. Drugi zwraca uwagę na dzieci. Oznacza to, że w tym miejscu mieści się szkoła, przedszkole lub żłobek. Znak ten może być również ustawiony z dala od budynku szkolnego ale sygnalizuje stały szlak przejścia dzieci, lub możliwość nagłego wtargnięcia dziecka na jezdnię.

KIEROWCO pamiętaj, że znaki te nie tylko ostrzegają cię o tym, że zbliżasz się do przejść dla pieszych i obiektów szkolnych. W tych miejscach musisz zwolnić jazdę i upewnić się, czy dalsza twoja droga jest wolna. Pamiętaj, że pieszy i dziecko na tych przejściach są równorzędnymi partnerami. Bądź dżentelmenem. Przepuść ich pierwszych. (Znaki te są na żółtym tle, z czerwoną obwódką, zaś sylwetki przechodniów i dzieci w kolorze czarnym).

DOŚĆ WYPADKÓW! PAMIĘTAJ, ŻE JEZDNIA JEST UPRZYWILEJOWANA DLA POJAZDÓW. MIEJ WOBEC NIEJ RESPEKT, A WIĘC WKRACZAJ NA NIĄ W MIEJSCACH WYZNACZONYCH DLA PIESZYCH.

Moda na „starocie"

WPRAWDZIE DZIŚ większość wytwórni samochodowych zmierza do konstrukcji samochodu ekonomicznego i bezpiecznego, nie przeszkadza to jednak w rywalizacji przy kształtowaniu mody samochodowej.

BYŁ JUŻ OKRES w latach powojennych, kiedy zapanowała moda na samochody o wymyślnych kształtach karoserii, wożących dużych z wymyślnymi ozdobami. Przez kilka lat obserwowaliśmy także tendencje do sylwetek opływowo-sportowych. Wiele firm wypuszczało na rynki pojazdy z tradycyjnymi silnikami ale z karoserią przypominającą samochód wyścigowy.

Od kilku lat w krajach zachodnich notuje się tendencje w modzie samochodowej na styl wojskowo-terenowy. Pojazdy typu „łazik" z karoserią plastykową produkuje już Volkswagen, Citroen, Fiat, a ostatnio pokazały się na rynku zgrabne pojazdy produkcji Renault, którym nadano nazwą „Rodeo".

Z tego typu pojazdów najchętniej korzystają młodzi ludzie. Oczywiście nie są to samochody o wysokim standardzie wykończenia. Typ karoserii nadaje się przede wszystkim do eksploatacji w okresie lata. Pozornie z uwagi na prostotę karoserii wydawałoby się, że samochód taki powinien być tańszy od typowej limuzyny tej samej klasy. Tymczasem moda i krótkie serie w produkcji powodują, że samochody te są o 30—50 proc. droższe od tradycyjnych pojazdów. Za modę płaci się także i w przemyśle motoryzacyjnym.

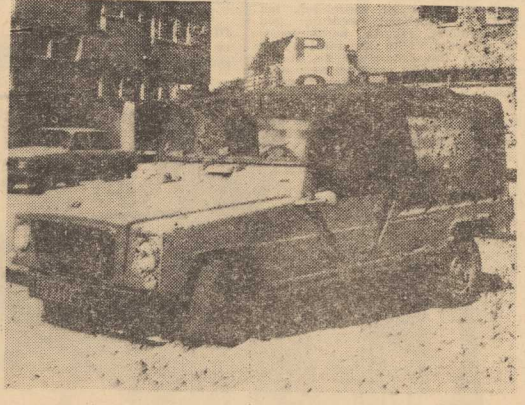

NA ZDJĘCIU: „Renault-Rodeo" na ulicach Szczecina.
Foto: Z. Jodkowski

KIEROWCO PAMIĘTAJ, ŻE WE WRZEŚNIU MOGĄ WYSTĘPOWAĆ MGŁY. NIE OSZCZĘDZAJ PRZY TAKIEJ POGODZIE ŚWIATŁA. LEŻY TO W INTERESIE TWOJEGO I INNYCH BEZPIECZEŃSTWA.

Przez Alpy przy księżycu

(Korespondencja własna „Kuriera")

NOC. Opony cichutko wystukują rytm na spojeniach betonowych płyt autostrady. Niebiesko jarzy się przyćmionym światłem tablica rozdzielcza komfortowego „Mercedesa", autokaru należącego do Austriackiego Biura Podróży. Tak się złożyło, że naszej podróży do Włoch towarzyszy pełnia księżyca. Nocna jazda przez Alpy w pełni księżyca... no nie, tego się nie spodziewałem.

OKAZUJE SIĘ, że nawet po przekroczeniu conradowskiej „smugi cienia", można jeszcze w życiu oczekiwać wielu najpiękniejszych wrażeń. Dostarczyć ich mogą choćby trasy samochodowe, takie jak ta — wiodąca z Wiednia do Wenecji. Jedzie się po niej nocą w pomarańczowo-złotej smudze świateł, które definitywnie wyparły prosektoryjne, sine, dotychczasowe oświetlenie.

Od karkołomnych serpentyn austriackiego Semmeringu, po południowe stoki włoskich Alp, przywarły na górskich zboczach stare zamczyska, klasztory i kościoły, obrosłe legendą ruiny, a wszystko wyeksponowane tak, by turyście miało się później co śnić. Zaś Austriacy i Włosi umieją te swoje cuda prezentować, umieją! W dzień — jak to w dzień — to i owo może jeszcze ujść uwadze, ale w nocy... Każdy obiekt precyzyjnie oświetlony, naświetlony, podświetlony i rozświetlony na złoto lub niesamowicie na wyobraźnię działającym kolorem spatynowanej zieleni. Wiele tych architektonicznych klejnocików oglądą się kilkakrotnie, z różnych punktów, w zależności od splotów serpentyny drogi, którą wypada wojażować. Przelatujemy przez przepiękne, maleńkie miasteczka, w jednym zaś z nich, jak ze starej ryciny romantycznym Muerz Zuschlag, czeka nas godzina zaplanowanej przerwy, pracowicie spędzona przy ciężkich, dębowych stołach starej gospody.

I znów jazda dalej. Już ociężali spóźnioną kolacją i natankowani znakomitym piwem austriaccy towarzysze podróży rozstasowują się na swoich autokarowych fotelach, odchylają ich oparcia do tyłu, przygotowując się do snu. Do snu? Spać w taką noc, przy tych widokach? I przy tym księżycu? A jednak i ja zapadam w jakiś osobliwy stan. Nie, to nie sen, nie drzemka nawet, a raczej coś w rodzaju katalepsji. Wszystko jest odrealnione, nie docierają do mnie żadne wrażenia słuchowe, widzę tylko piętrzące się widmowo białe zwały dolomitowych skał, czuję dotyk ręki żony, pokazującej jadący tuż koło nas pociąg, który przez kilka najbliższych godzin będzie się z nami bawił w chowanego.

DO STANU pejnej świadomości przywraca mnie łagodne hamowanie. Tarvisio. Granica. Stąd już jednakowo blisko do Austrii, Włoch i Jugosławii. Spinam się w sobie, bohatersko prężę pierś, gotów polec w obronie mojej strasznej kontrabandy przyczajonej w czeluściach fotograficznej torby. Oto, miast dozwolonych przepisami dziesięciu kolorowych filmów, wiozę tychże „Orwochromów" dwadzieścia i osiem. A do tego jeszcze dwadzieścia szpulek filmu wąskotaśmowego! Oczami wyobraźni widzę już, jak skuty łańcuchami i wędruję pod wzmocnioną eskortą karabinierów w wilgotną czerń kazamatów, jak wzorem Cavaradossiego z „Toski" przesyłam przez przekupionego sygnetem strażnika, przybranej w czerń żonie „mio ultimo addio", jak z pogardliwym uśmiechem puszczam — ostatnie już w życiu — perskie oko do czarnych dziurek wycelowanych we mnie wylotów luf rusznic egzekucyjnego plutonu, gdy nagle ze zdziwieniem stwierdzam, że już od dłuższego czasu znowu jadę, że włoskiego celnika na oczy nie widziałem, a cała ceremonia celna ograniczyła się do wesołej pogawędki kilku miłych panów z kierowcą autobusu.

JESZCZE jeden krótki postój na opłacenie „kopytkowego" przy wjeździe na autostradę, jeszcze jeden postój dłuższy na zapoznanie się w przydrożnym motelu z włoską kawą (o kawo włoska, w małutkich serwowana filiżaneczkach, ozdobiona przesubtelnym „szumkiem" na lśniącej głęboką czernią powierzchni, jakże tęsknię do ciebie teraz, gdy z grubego szkła, snadniej do wyrobu pospolitych musztardówek sposobnego dudad muszę cieńkusza, sikonia wrednego, jak na ironię noszącego dumne miano kawy po... włosku!) i na stwierdzenie, że o tak wczesnej porze nie ma niczego do papusiania (o „Gniewko" w babigoszczańskim rozłożony borze, jakże bardzo brakowało mi twojej tak pięknie kolorystycznie skomponowanej golonki, a nade wszystko twojej wonnej grochówki, po której tak lekko i swobodnie się oddycha, po której tak raźno silnik pracuje pojazdu!) i już dobijamy do italiańskiego Świnoujścia, do przesłicznego Lignano, gdzie najbliższe przyjdzie nam spędzić tygodnie.

Tymczasem więc — „mille saluti da Lignano".

Walerian PAWŁOWSKI

ZNANA i lubiana aktorka filmu i telewizji NRD Angelica Waller zagra w kręconej obecnie w wytwórni DEFA komedii pokazującej blaski i cienie mieszkania w nowoczesnych wieżowcach. Perypetie z miłym sąsiadem będą głównym tematem tego filmu.

(CAF — Baliński)

POMNIK Crazy Horse'a

WŁADYSŁAW HASIOR wspaniały zakopiański rzeźbiarz, wziął się ostatnio za... skandynawski rydwan, pomyślany jako gigantyczny rzeźbiarski kapos. Będą więc tu i galopujące rumaki (których artysta już kilka wykonał) i czaiący na nich potomkowie Wikingów.

A swoją drogą — czy aby na ci współcześni artyści nie mają w krwi jakichś zakodowanych (podświadomych?) wspomnień z przeszłości? Bo oto inne gigantyczne przedsięwzięcie innego rzeźbiarza też Polaka (z USA) — Korczaka-Ziółkowskiego, który od 25 lat na swym ranczo w stanie Dakota wykonuje gigantyczny pomnik indiańskiego wodza Crazy Horse'a. Pomnik ten rzeźbi on w monolitycznej skale. Jak głosi dalej przedsięwzięcie — wystarczy dodać, że wspomniany pomnik amerykańskiego wodza Indian liczyć będzie więcej niż... warszawski Pałac Kultury, bo około 300 m wysokości. (K. W.)

„Turysta" spod znaku Merkurego (1)

HANDLOWE SZLAKI RODAKÓW

WIELE osób opowiadając o zagranicznych wojażach zaczyna swą relację od przedstawienia swoiście pojętej kalkulacji. „Na wkładkę wydałem tyle to a tyle, na przejazd tyle, na wymianę i wyżywienie tyle, a przywiozłem „x" siatek do włosów i „y" pasów, co po sprzedaniu w komisie lub wśród znajomych i zbilansowaniu z za granicznymi wydatkami — dawało konkretny dochód". Turysta spod znaku Merkurego obowiązkowo dodawał — „wycieczka musi mi się opłacić".

Przytoczony na wstępie „model" turysty obowiązywał dobrych parę lat temu, ale czy dzisiaj, po przekroczeniu granicy wszyscy są w porządku?

ZNANE powszechnie decyzje pozwoliły na szeroką wymianę turystyczną z państwami demokracji ludowej. Wystarczy wyrobić wkładkę paszportową (a w przypadku NRD — potaygować się po pieczątkę do dowodu osobistego), i granice stają otworem. Można swobodnie wybierać w rodzaju wycieczki i biurze podróży, można wyjechać indywidualnie. Jest jednak nadal pewna grupa pseudoturystów, którzy po minięciu słupów granicznych z białym orłem, zapominają o własnej godności, o kraju, do którego społeczności należą, a przede wszystkim o tym, że ją reprezentują.

W ubiegłym roku przez przejścia graniczne w naszym województwie wyjechało do NRD ponad 1 700 tys. Polaków. W tym roku w ciągu 7 miesięcy granicę państwową przekroczyło ponad 750 tys. osób. W tym samym czasie odwiedziło nasz kraj przez przejścia w woj. szczecińskim odpowiednio ponad 1 650 tys. i ponad 945 tys. obywateli NRD.

Poczyniono także sporo uproszczeń w ruchu turystycznym do Jugosławii i krajów kapitalistycznych. Znacznie zwiększone zostały przydziały dewiz.

— W PAŹDZIERNIKU — mówi kierownik szczecińskiego biura „Orbisu" Alfons Jopek — mamy wolne miejsca na wycieczki na przykład do Iraku i Kuwejtu, na Syrylię, do USA, Turcji, Bułgarii i Grecji. Znacznie skrócony został okres wystawiania paszportów, który nie przekracza w sezonie średnio 1 miesiąca, a w przypadku wkładek paszportowych — dwóch tygodni. W tym roku dużym wzięciem cieszyły się indywidualne wycieczki do Związku Radzieckiego, z których skorzystało za pośrednictwem naszego biura ponad 300 osób.

POWIEDZMY sobie szczerze, że na korzystanie z usług „Orbisu" nie każdego z nas stać, nawet gdy koszt wycieczki rozłożymy na raty. Niemniej do państw kapitalistycznych i Jugosławii wyjechało lub wyjedzie do końca września z „Orbisem" 20 mieszkańców Szczecina i województwa. M. in. do Jugosławii 75 osób i po ponad 40 osób do Hiszpanii, Egiptu i na koszyk wojaż Austria — Włochy. Dla porównania dodajmy, że w ub. r. z podobnych wycieczek skorzystało o 100 osób mniej.

W bieżącym roku znacznie wzrosły takie przydziały zagranicznych środków płatniczych. I tak WKKFiT otrzymał do podziału początkowo 410 tzw. promesses, a każda po 110 dolarów na wyjazdy turystyczne do krajów kapitalistycznych i 570 na wycieczki do Jugosławii. Dodatkowo nasze województwo otrzymało 43 promessy dla wyróżniających się pracowników MPK na wycieczkę do Jugosławii, a obecnie GKKFiT znowu dołożył po ponad 100 promess do krajów kapitalistycznych i Jugosławii. W 1972 roku nasze województwo dysponowało łącznie 755 promessami.

CYFRY mówią same za siebie. Turystyka zagraniczna przestała być czymś zupełnie wyjątkowym, a staje się czymś powszednim, normalnym zaspokojeniem ambicji rozwijającego się społeczeństwa do poznania świata, bliskich nam narodów i ludzi. Ale nie tylko...

PRZEPISY celne NRD obejmują zakazem wywozu 33 grupy towarów. M.in. na zakazanej liście znajdują się obuwie, odzież dziecięca i bielizna damska.

Z ogromnym wstydem wracałem nie tak dawno ze Schwedt w NRD mijając po drodze porzucone przez rodaków niemal na środku szosy opakowania po obuwiu i bieliźnie, a nawet stare buty. Władze graniczne NRD wystawiły nam w pobliżu przejścia granicznego w Krajniku niezbyt przyjemną laurkę. Zgromadzono tam stare buty, które mieszkańcy naszego województwa pozostawili zaopatrując się w Schwedt w nowe.

Ciekawi mnie kogo chcieli obdarować w Polsce prezentem Teresa K., mieszkanka ul. Unistawy i Mikołaj M., mieszkaniec ulicy Budziszyńskiej, gdy 17 sierpnia br. usiłowali ukryć przed okiem celników 25 zegarków kieszonkowych (popularnych „buksiaków") produkcji NRD.

Jaką opinię wystawiła nam Jadwiga K., mieszkanka ul. Lubeckiego, gdy celnicy NRD skonfiskowali u niej 2 pulowery dziecięce, 2 pary pończoch, 4 sweterki, 3 pary majteczek i wózek. Albo inny przykład. W Świnoujściu celnicy NRD skonfiskowali Wandzie S. 5 pieluszek, 2 pary śpiochów i 1 sweterek.

NIE SĄ to poważne przestępstwa celne, ale mówiąc łagodnie wykroczenia. Przynoszą nam za to bardzo dużo wstydu i to nie tylko na granicy państwa, ale za nasz mało operatywny, szczeciński handel, który znając (chociażby z autopsji) sytuację na rynku u zachodnich sąsiadów ciągle nie potrafi zapewnić odpowiedniej ilości, jakości i rozmiarów odzieży dziecięcej, nierzadko w sklepach brakuje tak prozaicznego artykułu jak majteczki dla malucha, a już skandalem trzeba nazwać niemal zupełny brak w sklepach obuwia dla dzieci w wieku 3—4 lat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Andrzej GEDYMIN

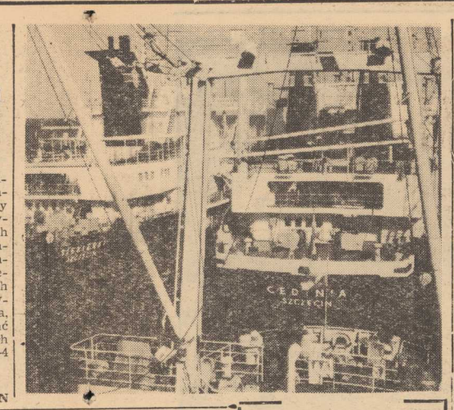

PRZY nabrzeżu Francuskim portu gdyńskiego spotkały się — burta w burtę — dwa statki o nazwach historycznych pól bitewnych. Były to m/s „Siekierki" i „Cedynia", które w swych ładowniach przywiozły po 30 000 ton ziarna kukurydzy na paszę.

(CAF — Uklejewski)

„Cała sala ziewa z nami"

Żeby choć skandal!

(Od specjalnego męczennika)

WDNIACH sopockiego festiwalu po zatłoczonym do granic wytrzymałości tamtejszym deptaku przechadzał się wśród kolorowego i rozbawionego tłumu osobnik ubrany w lniane piezło, z wypisanym na piersiach i plecach zawołaniem: „CZYNCIE POKUTĘ!" Wasz specjalny wysłannik wziął je sobie szczerze do sercą i spędził wszystkie cztery dni w Operze Leśnej, chociaż — mówiąc prawdę — wielu moich kolegów po piórze wybrało inne, bardziej kameralne formy rozrywki...

Tegoroczny, trzynasty Międzynarodowy Festiwal Piosenki miał stać się początkowo rodzimym MIDEM, czyli targami płyt i wytwórni, połączonych z występami konkursowymi gramofonowych gwiazd. W efekcie jednak, gdy przeliczyliśmy

SOPOT 73

— Czy może jest na widowni ktoś kto potrafi cokolwiek zaśpiewać?

Rys. Maciej Mielnicki

nasze zasoby dewizowe i zerknęliśmy do magazynów naszych wytwórni, zreflektowaliśmy się w porę i — miast targów — urządziliśmy: 1) kramik z płytami na molo, 2) najnormalniejszy festiwal, z udziałem takich samych początkujących wykonawców jacy przybywali tu co roku. Że tym razem musieli legitymować się poparciem jakiejś wytwórni? Proszę bardzo! Wystarczyło na własny koszt nagrać gdzieś singla i już się było właścicielem mile widzianej w Sopocie „firmy". Nazjeżdżało się więc przeróżnych słabeuszy tak wielu, jak nigdy w dotychczasowej historii tej imprezy. A przecież w założeniu miało być odwrotnie: właśnie udział reprezentantów wytwórni płytowych miał zagwarantować jeśli już nie dobre interesy, to przynajmniej dobry poziom. Niestety, bryndza była tak wielka, że po raz pierwszy od lat nie przyznali swej nagrody dziennikarze.

„ŻEBY CHOCIAŻ JAKIŚ SKANDAL!" — słychać było wokół westchnienia przedstawicieli prasy popołudniowej. Niestety, nikt nikogo nie obraził, nie zawiodło nagłośnienie, żadna Conchita nie tańczyła na fortepianie, „praktykantka" okazała się sympatią, oficjalną zresztą, reżysera Gruzy (patrz — ostatni numer „Ty i Ja"), koniki ogłosiły upadłość, a konferencje prasowe stały pod znakiem monologów ciekawego światowego życia przedstawiciela Rozgłośni Harcerskiej. Jednym słowem — dno. A przecież to sam dyr. Jakubowski z Pagartu tak nas zdemoralizował oświadczając przed laty, z okazji pewnego towarzyskiego nieporozumienia pań prezenterek, że „cóż to za festiwal bez skandalu?!" No i doczekał się, a wraz z nim i my wszyscy.

Nie działo się nic interesującego za kulisami, nie działo się też wiele na estradzie. Wszyscy czekali cierpliwie że coś się stanie zwiodło nagłośnienie, żadna Conchita nie tańczyła na fortepianie, „praktykantka" okazała się sympatią, oficjalną zresztą, reżysera Gruzy (patrz — ostatni numer „Ty i Ja"), koniki ogłosiły upadłość, a konferencje prasowe stały pod znakiem monologów ciekawego światowego życia przedstawiciela Rozgłośni Harcerskiej. Jednym słowem — dno. A przecież to sam dyr. Jakubowski z Pagartu tak nas zdemoralizował oświadczając przed laty, z okazji pewnego towarzyskiego nieporozumienia pań prezenterek, że „cóż to za festiwal bez skandalu?!" No i doczekał się, a wraz z nim i my wszyscy.

Nie działo się nic interesującego za kulisami, nie działo się też wiele na estradzie. Wszyscy czekali cierpliwie że coś się sta-

Marek DONAT

Misjonarz napotyka na szczep dzikich Indian z Peru

Z LIMY donoszą, że misjonarz katolicki w czasie wędrówki przez peruwiańskie dorzecze Amazonki, około 1 400 km na południowy wschód od stolicy Peru napotkał na szczep dzikich Indian, którzy nigdy wcześniej nie zetknęli się z białym człowiekiem i nawet nie wiedzieli o jego istnieniu.

Niewielki szczep, liczący 37 osób, żyje w prymitywnych szałasach z liści palmowych, zajmując się głównie myślistwem i rybołówstwem. Ludzie ci znają też uprawę ziemi. Chodzą prawie zupełnie nago, bądź w krótkich przepaskach plecionych z traw.

Szczep przyjaźnie odniósł się do misjonarza, który przebywał z nim 2 dni. Przewodnicy misjonarza, tubylcy, mieszkający zaledwie o 11 dniowego marszu przez dżunglę od szałasów szczepu — z trudnością zdołali się z nimi porozumieć.

Islandzkie psy odetchnęły

W UBIEGŁYM roku władze stolicy Islandii, Reykjaviku wydały zakaz trzymania psów w obrębie miasta, nakazując ich zlikwidowanie w ciągu kilku miesięcy. Zarządzenie to wywołało gwałtowny sprzeciw mieszkańców. Na łamach prasy toczyła się ożywiona dyskusja, zbierano podpisy pod petycjami do rządu domagającymi się odwołania decyzji władz miejskich.

Jak obecnie donoszą korespondenci kopenhaskich gazet z Reykjaviku, lokalny magistrat jednej z dzielnic miasta, Gardabaer ogłosił, że godzi się na obecność psów, pod warunkiem jednak, że będą trzymane na uwięzi lub w mieszkaniach właścicieli, zaś na ulicach muszą być prowadzone na uwięzi i zawsze w kagańcach. W pozostałych dzielnicach Reykjaviku zeszło roczne zarządzenie w sprawie psów nie jest egzekwowane.

Trzy czwarte żartem — ćwierć serio

MINI-HOROSKOP

(Od 2. IX. — 8. IX. 1973)

— W KTÓRYM MY WIEKU ŻYJEMY?! — wykrzyknął młody człowiek, podnosząc oczy znad gazety. Powodem jego eksklamacji była wiadomość, powtórzona przez naszą prasę za angielską Agencją Reutera. Otóż przedstawiciele rządu w Vientiane i organizacji wyzwoleńczej Neo Lao Haksat odłożyli o miesiąc podpisanie porozumienia w sprawie składu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ponieważ... ich astrologowie oświadczyli, że obecny układ gwiazd nie sprzyja trwałości takiej umowy i że należy z nią poczekać na bardziej przychylną konfigurację.

Wiadomość Reutera może, ale nie musi być tylko plotką. U osób znających specyfikę kultur Południowo-Wschodniej Azji, fakt że współcześni tamtejsi politycy konsultują się z astrologami nie budzi żadnej sensacji. Wiedzą bowiem, iż w tej części świata nie istnieje — uznane przez Europejczyków za jedynie możliwe — następstwo od magicznego myślenia w średniowieczu po naukowy racjonalizm XX wieku. W Indiach na przykład koegzystuje jeden z najbardziej nowoczesnych w świecie ośrodek produkcji i badania energii atomowej z powszechnym zwyczajem, aby przed wydaniem dziewczyny za mąż radzić się astrologa. W tych samych Indiach, rządzonych racjonalnie przez brytyjskich kolonizatorów, powstała w końcu XIX wieku i rozprzestrzeniła się na wszystkie kraje anglosaskie nowa religia: teozofia, której wyznawcy dążą do osiągnięcia tożsamości z bóstwem za pośrednictwem łańcucha reinkarnacji. Jej twórczynią była kosmopolityczna awanturnica, Helena Blawatska, a następczynią tejże — Annie Besant. Kto zna położenie kobiet w ówczesnej Azji, powinien traktować karierę obu profetek z nie mniejszym zdumieniem niż informację o wpływie astrologów na podpisanie porozumienia w Laosie.

A JAKI będzie „wpływ" gwiazd na nasze sprawy w najbliższym tygodniu?

BARAN 21.3.—20.4.: przestrzegaj się walnie prognozowane zmiany w twoim życiu zawodowym to szansa interesującej kariery.

BYK — 21.4.—21.5.: przyjmij propozycje rozrywki, dobry relaks nie zawsze polega na samotności.

BLIŹNIĘTA — 22.5.—21.6.: Czekają cię miłe, acz niestety krótkie chwile w towarzystwie dawnych przyjaciół.

RAK — 22.6.—22.7.: przygotuj się wewnętrznie, aby przyjąć propozycję dodatkowego zajęcia; twoja energia i pomysłowość znajdą w nim właściwe ujście.

LEW — 23.7.—23.8.: jeśli jesteś samotny, spotkasz niebawem osobę, która zajmie istotne miejsce w twoim życiu.

PANNA — 24.8.—23.9.: czekają cię przejściowe nieporozumienia rodzinne. Miną tym szybciej, im mniej będziesz absorbował otoczenie swoimi codziennymi sprawami.

WAGA — 24.9.—23.10.: postaraj się sam rozwiązać nurtujący cię problem w pracy.

SKORPION — 24.10.—22.11.: przed tobą dobry tydzień. W domu powrót pogodnej atmosfery, w pracy nowe, interesujące zadania.

STRZELEC — 23.11.—21.12.: nie pozwól, aby starsza osoba niemała się do twoich spraw osobistych.

KOZIOROŻEC — 22.12.—20.1.: nie przesadzaj z nowymi inicjatywami, skoro dotąd nie uporządkowałeś efektów poprzednich.

WODNIK — 21.1.—18.2.: twoja podejrzliwość w stosunku do najbliższej osoby jest nieuzasadniona. W najbliższym czasie sam się o tym przekonasz; póki co, poramuj złość i niewczesną zazdrość.

RYBY — 19.2.—20.3.: w rozmowie z przełożonym zachowaj się spokojnie i uprzejmie; nie jego to wina, że nie może natychmiast spełnić twoich oczekiwań.

Irena KACPER

„Czar munduru" już nie działa

PRASA brytyjska bije na alarm: gdzie podziały się dawne, imperialne tradycje? Za biurkami kuszących kolorowymi wizjami wojskowej kariery biur rekrutacyjnych siedzą znudzeni oficerowie — bez zajęcia. Nie wywierają też skutku umieszczane często na łamach dzienników reklamy — obrazki strzelaniny, czołgowej szarży, czy egzotycznych portów odwiedzanych w rejsach Royal Navy.

Akcja rekrutacyjna (służba w armii brytyjskiej jest zaciężna) do sił zbrojnych Zjednoczonego Królestwa przechodzi wyraźny kryzys. Liczba zainteresowanych wojskową karierą spadła w tym roku — w porównaniu z rokiem ubiegłym — mniej więcej o połowę. Jeszcze ostrzej zaznacza się to wśród młodzieży. W br. zgłosiła się do biur rekrutacyjnych zaledwie jedna czwarta liczby ubiegłorocznej. (PAP)

Krzyżówka nr 35

POZIOMO: 1. Część drużyny harcerskiej, 4. Jedna czwarta kopy, 6. Uległość, 7. Wykaz, zestawienie, 8. Produkt mleczny, 9. Warta na statku, 12. Wyspy położone wzdłuż wybrzeży Ameryki Środkowej, 16. Słodycze, 17. Głos męski sztucznie wydobywany, brzmiący o oktawę wyżej od normalnego, 20. Pora roku, 22. Część nogi, 23. Wskazuje strony świata, 24. Koń ciemnej maści z kępkami białych włosów, 25. Roślina strączkowa, 26. Odwzajemnienie się, odwet.

PIONOWO: 2. Plan, zarys, 3. Ogół czasopism, 4. Książęce nakrycie głowy, 5. Czarne, lśniące koraliki do naszywania na suknię, 10. Rynek w miastach starożytnej Grecji, 11. Zgiełk, gwar, 13. Staroświeckie lustro, 14. Inaczej Jezioro Genewskie, 15. Urządzenie stoczniowe, 18. Miejsce dla starości, 19. Skutek lakomstwa, 20. Pierwiastek chemiczny o l. at. 1, 21. Ryba z rodziny łosiosowatych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 35".

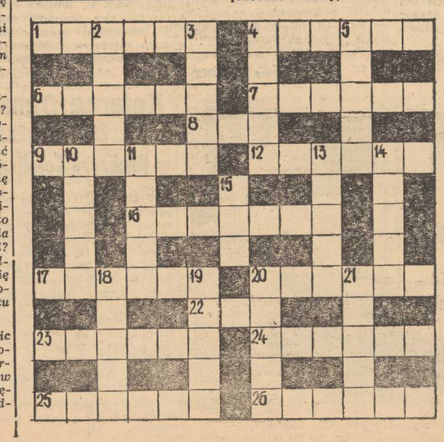

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

Poziomo: blamaż, fortel, Kotka, puzon, Sofia, farsz, koszt, len, dzida, wołek, ruszt, chart, Orkan, remiza, feston.

Pionowo: żbik, palasz, kołpak, klon, refleksje, turbina, zasłek, artyzm, wtorek, cera, „Nana".

Nagrody książkowe wysyłali: J. Radawska — Szczecin, al. Wyzwolenia 24/5, St. Bartnik — Szczecin, ul. Rosenbergów 8 i W. Gomoła — Świnoujście, ul. Walki Młodych 38/6.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

UWAGA! Wyniki losowania nagród za krzyżówki wrześniowe zamieścimy w październiku.

W 34 rocznicę

POLSKI WRZESIEŃ

Odcinek II

PIERWSZA PONOSI KLĘSKĘ niemiecka piechota, lecz nie udaje jej się uciec. Bo oto masa czołgów, rażona ze wszystkich stron ogniem, atakowana z największym poświęceniem, zatrzymuje się, a potem zawraca. Ucieka ogarnięta paniką. W straszliwym ogniu oślepłe niemieckie załogi taranują własne czołgi, które zagradzają im drogę, miażdżą własną piechotę. Na polanie koło wsi Mokre pozostaje dobra setka zniszczonych niemieckich wozów bojowych.

Płyną w górę meldunki. Reinhardt ze ściśniętymi ustami donosi o klęsce Hoepnerowi, ten raportuje dowódcy armii, gen. Reichenau. Halder łagodzi wobec Brauchitscha rozmiary porażki. Oficer sytuacyjny w niemieckim naczelnym dowództwie, który się już pospieszył i zaznaczył na mapie, że XVI Korpus Pancerny rozbił pod wsią Mokre siły polskie, teraz skwapliwie wyciera to gumką.

Korpus Hoepnera jest ostrzem potężnego klina niemieckiego, który ze Śląska rozpoczął 1 września swój trudny marsz ku Warszawie. Klin ten złożony jest z 10 armii gen. Reichenau i lewego skrzydła 12 armii gen. Lista. To potężne zgrupowanie ma złamać centrum polskiego frontu, rozciąć Rzeczpospolitą aż po Wisłę i opanować Warszawę. Drugi klin wyruszył z północy. Wschodniopruska 3 armia gen. Kuchlera ma przełamać pozycje polskie pod Mławą i dotrzeć do Warszawy od północnego wschodu, zdobywając Pragę. W ten sposób zamknięte zostaną potężne kleszcze, w których mają znaleźć się główne siły polskie. W ciągu kilku dni, jak planują to w sztabach niemieckich, stalowe obcęgi Wehrmachtu zamkną się i kampania zostanie rozstrzygnięta. Musi być rozstrzygnięta. Wymaga tego Hitler. Atakując Polskę, podjął on świadomie olbrzymie ryzyko. Granica zachodnia Rzeszy jest niemal odsłonięta, są tam tylko nieliczne jednostki, na ogół słabo uzbrojone, pozbawione czołgów i ciężkiej artylerii. Hitler żąda więc — a generalowie zobowiązują się, że będzie to wykonane — aby Polska została zdruzgotana, tak szybko, żeby zachodni sojusznicy nie zdążyli przystąpić do wojny. Niemcy nie chcą wojny światowej, w każdym razie jeszcze jej nie chcą, gdyż nie są do niej przygotowani. Pragną jedynie samotnego pojedynku polsko-niemieckiego i rozgromienia Rzeczypospolitej w taki sposób, aby strzały nad Wisłą nie przekształciły się w potężną wojnę światową.

STRONIE POLSKIEJ doskonale znane są te rachuby wroga. Siły główne wysunięte zostały nad samą granicę. Z militarnego punktu widzenia jest to wielce niedogodne, już w pierwszych godzinach operacji bowiem potężne, walczące ze sobą armie ścierają się piersią w pierś i Niemcy mogą wykorzystać swą przytłaczającą przewagę ilościową. Opór nad samą granicą ma jednak kapitalne znaczenie polityczne. Żołnierze polscy, którzy tak skutecznie i umiejętnie, nadspodziewanie długo bronią Modlina i Chojni, Wielunia i Mikołowa, walczą o coś więcej niż szlachetki nadgranicznej ziemi. Walczą o przyszłość narodów Europy. Gdyby nie ich krew, przelewana pod Krojantami i Wielkim Kackiem, pod Przasnyszem, Wyrami, Kępnem, Rytlem i w tysiącu innych miejsc — inaczej potoczyłyby się losy świata. Bo oto w Paryżu i Londynie monachijczycy i kapitulanci chcą już odpisać Polskę na straty. Jeśli jej upadek jest kwestią godzin — a tak przypuszczają niektórzy nad Sekwaną i Tamizą — to czy warto w imię straconej sprawy rozpoczynać światową zawieruchę? Przywódcy Wielkiej Brytanii i Francji wahają się. Dla premiera Chamberlaina na razie jedno jest jasne: Hitler ogłosił, że w Gdańsku istnieje już fait accompli — fakt dokonany i Wolne Miasto zostało włączone do Rzeszy. Wielka Brytania gotowa jest to uznać. Oczywiście, aby ratować pokój. W piątek chce się oddać Gdańsk, w sobotę zapewne oddałoby się Polskę, gdyby nie...

Otóż to właśnie! Gdyby nie polscy żołnierze, ci piechurzy, kawaleryści, lotnicy i pancerniacy, nie żałujący własnej krwi. W sobotę rano nań świat cały ze źródła nie budzącego niczyjej wątpliwości, gdyż z komunikatu Oberkommando der Wehrmacht dowiaduje się, że Westerplatte, polska placówka w Gdańsku, odparła wszystkie szturmy. Nie ma więc żadnego faktu dokonanego. Hitler kłamie. Tak długo, jak długo żołnierze polscy ogniem bronią praw Rzeczypospolitej na terenie Wolnego Miasta, nie ma żadnego fait accompli.

W sobotę 2 września, wraz z upływem godzin, cały świat dowiaduje się czegoś więcej jeszcze. Mimo iż najpotężniejsza wówczas armia całą swoją siłą zaatakowała Polskę, opór który napotkała, był równie potężny. Przez pierwsze dwa dni wojny wrogowi nigdzie nie udało się wedrzeć dalej niż kilkanaście kilometrów za granicę. Wehrmacht nie zdobył w tym czasie ani jednego większego miasta. Odległe o kilkanaście kilometrów od słupów granicznych Mława, Katowice, Grudziądz, Orłowo pod Gdynią bronią się i odpierają wściekłe ataki wroga. Szaleje straszliwa bitwa, tak wielka, jakiej nie znały jeszcze ziemie polskie, większa od najsławniejszych bitew pierwszej wojny światowej, z obydwoma bataliami nad Marną łącznie. I oto okazuje się, że w tych potężnych zapasach Polacy znajdują dość sił, aby powstrzymywać wroga.

KONIEC

Leszek MOCZULSKI

Wojciech Matusiak piąty na mecie

Złoto i srebro łupem polskich kolarzy

(Dokończenie ze str. 1)

DO NAJWAŻNIEJSZEJ tegorocznej próby szosowców przystąpiło 165 kolarzy z 31 krajów. Zawodnicy mieli do pokonania trudną technicznie, obfitującą w wiele podjazdów i karkołomnych zjazdów trasę długości 160 km. Każde okrążenie, a było ich 11, liczyło 14 km i 627 m.

Tuż po starcie jeden z faworytów tego wyścigu, w opinii fachowców główny rywal Szurkowskiego — Holender Fedor den Hertog na skutek defektu roweru musiał wycofać się z wyścigu. W peletonie od pierwszych metrów rozpoczęła się zacięta mordercza walka. Na trzecim okrążeniu Tadeusz Mytnik i Wojciech Matusiak zainicjowali brawurową ucieczkę. Wkrótce dołączyło do nich dalszych czternastu kolarzy, dwaj Szwajcarzy — Schaer i Schmid, dwaj Duńczycy — Blaudzun i Hansen, Austriak Steinmayer, Francuz Bourreu, Holender Schur, Norweg Knudsen, Hiszpan Martinez, Szwed Fagerlund, Czechosłowak Matousek, Włoch Baronchelli, Anglik Hallam i reprezentant NRF — Thaler oraz Ryszard Szurkowski i Stanisław Szozda. Czterej Polacy dzięki zgodnej współpracy, do której włączyli się także pozostali kolarze, już na 5 okrążeniu mieli 1 min i 30 sek. przewagi nad peletonem. Po przejechaniu kolejnych dwóch okrążeń, czołowa grupa podzieliła się. Na prowadzenie wysunęło się czterech szosowców: Szurkowski, Szozda, Blaudzun (Dania) i Bourreu (Francja).

Już po przejechaniu kilku kilometrów przez uciekinierów widać było, że decydujący finisz rozegrany zostanie wśród tej czwórki, która na ostatnich kilometrach miała już ponad 3,5 min. przewagi nad pozostałą stawką rywali.

Za plecami czołówki walczyli — Zygmunt Hanusik i Wojciech Matusiak. Niestety kolarska taktyka nie pozwalała naszym reprezentantom zbyt mocno pracować w grupie pościgowej likwidującej ucieczkę ich kolegów.

Gdy do mety pozostał zaledwie jeden kilometr Ryszard Szurkowski z zadziwiającą łatwością, fantastycznym przyśpieszeniem oderwał się od swych dotychczasowych partnerów i samotnie nie zagrożony minął linię mety, zdobywając tym samym drugą tęczową koszulkę i strzła świata na tegorocznej imprezie w Barcelonie.

Tuż za jego plecami rozegrany został niezapomniany wyścig sprinterski, z którego zwycięsko wyszedł Stanisław Szozda, wyprzedzając nieznacznie Francuza Bourreu i Duńczyka Blaudzuna. Przysłowiową kropką na i, pieczętującą polski sukces był samotny wjazd na linię mety Wojciecha Matusiaka — piątego polskiego zawodnika, który znalazł się w pierwszej dziesiątce światowego peletonu amatorów. (d)

Dalsze wyniki: 8) Aleks Oleknavicius (NRF), 9) Joergen Hansen (Dania), 10) Willem Peeters (Belgia), 11) Buckhard Bremer (NRF), 12) Nikołaj Gorełow (ZSRR), 13) Johann Ruch (NRF), 14) Klaus Peter Thaler (NRF), 15) Wilfried Trott (NRF), 16) Zygmunt Hanusik (Polska), 17) Patrice Beon (Francja), 18) Samaca (Kolumbia), 19) Andresen (Norwegia), 20) Bidle (N. Zelandia), 45) Janusz Kowalski (Polska).

Tadeusz Mytnik wycofał się. Nie ukończył wyścigu również Holender Fedor den Hertog, 63 miejsce zajął Walery Lichaczew (ZSRR).

STANISŁAW SZOZDA

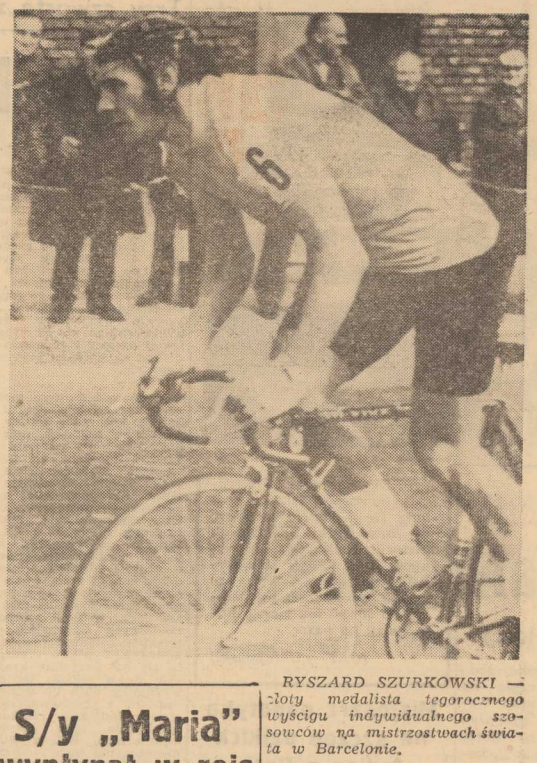

RYSZARD SZURKOWSKI — złoty medalista tegorocznego wyścigu indywidualnego szosowców na mistrzostwach świata w Barcelonie.

BELGIJKA VAN DEN BROECK MISTRZYNIĄ ŚWIATA

Wczoraj na 55-kilometrowej trasie dookoła Montjuich (w pobliżu Barcelony) rozegrano wyścig szosowy kobiet o mistrzostwo świata. Tytuł mistrzowski wywalczyła Belgijka Nicole von den Broeck, która uzyskała czas 1:31.08, dający przeciętną szybkość 36,3 km/godz. Dalsze miejsca zajęły: 2) Cornelia von Oosten-Hage (Holandia), 3) Walenti na Rebrowska (ZSRR), 4) Christiane Goemine (Belgia), 5) Ludmiła Drużynina (ZSRR), 6) Ludmiła Markełowa (ZSRR).

Porażka piłkarek na inaugurację sezonu

W SOBOTĘ zainaugurowały rozgrywki I ligi piłkarki ręczne. Rezultaty pierwszych spotkań:

Ruch Chorzów — Skra Warszawa 18:11 (7:7)
AZS Wrocław — Pogoń Szczecin 19:12 (9:6)
MKS MDK Tarnów — AKS Chorzów 13:16 (5:8)
Cracovia — Otmęt Krapkowice 13:16 (9:9)

Uwaga brydżyści!

WSZYSTKIE turnieje brydżowe w poniedziałki i środy odbywać się będą w klubie „Kotwica" przy al. Wyzwolenia.

S/y „Maria" wypłynął w rejs dookoła świata

WCZORAJ na przystani przy ul. Przestrzennej odbyło się pożegnanie członków załogi s/y „Maria" — W. Jacobsona, L. Mączki i J. Mańkowskiego, którzy udali się w rejs dookoła świata. Do Wysp Kanaryjskich jacht prowadzić będzie trzyosobowa załoga. W dalszy etap podróży wyruszą już tylko W. Jacobson i L. Mączka. Szlak s/y „Maria" poprowadzi przez: Kopenhagę, Plymouth, Wyspy Kanaryjskie, Kanał Panamski, Galapagos, Australię, Singapur, Cejlon, Rio de Janeiro. (d)

SKL organizuje lekkoatletyczną ligę „dzikich" drużyn

SZCZECIŃSKI Klub Lekkoatletyczny wystąpił z ciekawą propozycją. Otóż wzorem turniejów „dzikich" drużyn piłkarskich działacze SKL pragną zorganizować podobne zawody w lekkiej atletyce. W imprezie mogą startować zespoły klas, szkół i osiedli mieszkaniowych. Ekipa powinna składać się z pięciu osób w wieku od 14 do 17 lat. Prowadzona będzie punktacja odrębna dla dziewcząt i chłopców. Dziewczęta startować będą w następujących konkurencjach: 100 m i 400 m, skok w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą. Chłopcy natomiast — 100 m i 1000 m, skok w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

Po każdej imprezie prowadzona będzie punktacja. Składać się będą na nią wyniki uzyskane przez wszystkich członków zespołu, osobno dla dziewcząt i chłopców. Suma punktów za cztery kolejne imprezy wyłoni najlepsze zespoły, które w nagrodę wyposażone zostaną przez SKL w sprzęt la.

Pierwsza impreza z tego cyklu odbędzie się już w poniedziałek o godz. 17 na stadionie SKL przy al. Wojska Polskiego (za fabryką „Polmo"). Na godz. 15 natomiast wyznaczona została odprawa kapitanów drużyn męskich i żeńskich. (d)

Automobilista czechosłowacki o polskich zawodnikach

Możemy Wam zazdrościć!

INŻ. JERZY ROSICKI jest czołowym automobilistą Czechosłowacji. Należy on również do europejskiej elity w tej dyscyplinie sportu. Największym jego sukcesem było wywalczenie III miejsca na mistrzostwach Europy w kat. samochodów turystycznych. W roku ubiegłym był mistrzem Czechosłowacji. Obecnie reprezentuje CSRS w Pucharze Krajów Socjalistycznych na samochodzie Skoda.

Jest członkiem jednego z największych czechosłowackich klubów samochodowych „Automobile Racing Klub Brno" i współpracuje przy organizowaniu takich imprez motorowych krajów obozu socjalistycznego, jak: Wielka Nagroda Brna, Mistrzostwa Europy w kat. samochodów turystycznych, Motocyklowe Mistrzostwa Świata.

Poprosiliśmy go o wywiad na temat: **Polska i sport samochodowy.**

Inż. Rosicki stwierdził, że zawody samochodowe w Polsce są mu dobrze znane. Cieszą się one bowiem sporą popularnością w Czechosłowacji. Takie imprezy, jak Stomil Rallye, Warszawa Rallye, a przede wszystkim Rajd Polski — to jego zdaniem wyścigi, które są zaliczane do najbardziej trudnych w Europie. — **Osobiście brałem w tych zawodach udział** — powiedział J. Rosicki — **i potwierdzam to na podstawie własnego doświadczenia. Rajd Polski odbywa się już od 33 lat i jest tak doskonale zorganizowany, że jest zaliczany do mistrzostw Europy. Włączono go również do nowo utworzonej imprezy — mistrzostw świata.**

Polacy są dziś wyścigowcami światowej sławy. Znane są u nas dobrze nazwiska Sobiesława Zasady, Muchy, Jaroszewicza. Polska jest jedynym krajem socjalistycznym, który bierze udział w Rallye Monte Carlo.

Poza samą aktywnością zwolenników sportu samochodowego widać jednocześnie pomoc fabryk. Jakość Polskiego Fiata jest dobrze znana. Także produkty fabryki Stomil.

To jest właśnie to, czego nam w Czechosłowacji brakuje. Trzeba przyznać, że pomoc przemysłu i zakładów, zajmujących się motoryzacją kraju jest w Polsce na pierwszorzędnym poziomie. Pracownicy tych fabryk, zajmujący stanowiska kierownicze zrozumieli, że odpowiednia reklama jest dla produktów krajowych nieocenioną pomocą w walce z konkurencją zagraniczną.

— Wracajmy do sportu. Jakimi przeciwnikami są dla zawodników CSRS Polacy w wyścigach torowych?

— W przeszłości Polacy mieli do dyspozycji samochody m-ki Rak z różnymi silnikami i osiągali dobre wyniki w kat. Formuły-3. Obecnie Polacy startują na samochodach wyposażonych w seryjne silniki „Polski Fiat" 1300 i 1500 ccm. Należą one do wydajnych maszyn. Ich konstrukcja odpowiada międzynarodowym normom i mają zostać włączone do wyścigów „FIA". Dotyczy to również kat. A-2, samochodów turystycznych do 1600 ccm. Polski zawodnik Wojciechowski od lat regularnie w wyścigach pucharowych plasuje się za trójką fabrycznych pojazdów Skoda. W wyścigu Sachsenring był nawet na I miejscu, mimo że przebudowa jego Fiata z samochodu seryjnego w samochód wyścigowy jest jeszcze w powijakach.

Jestem przekonany, że technicy wyciągną z tego samochodu jeszcze więcej mocy i polepszą właściwości jazdy. W ten sposób Polski Fiat ma szanse stać się faworytem Pucharu Krajów Socjalistycznych.

Jeśli o mnie chodzi ostatnio przygotowywałem samochód do ostatniego tegorocznego wyścigu: Pucharu Krajów Socjalistycznych, który odbędzie się dziś w Toruniu. W zawodach tych startować będą 2 kategorie pucharowe: Monoposty C9 oraz specjalistyczne samochody turystyczne A-2 do 1600 ccm. Każdy z tych wyścigów będzie porównaniem poziomu sportu motorowego w krajach socjalistycznych. Trasa każdego biegu wynosi 80 km.

— Jakie pan widzi możliwości rozwoju sportu samochodowego w Polsce?

— Moim zdaniem możemy naszym sąsiadom z północy zazdrościć. Nowy „Polski Fiat 126", jako mały samochód, z małymi poprawkami, będzie służył do rozwijania i popularyzowania sportu na płaszczyźnie masowej, a z tej szerokiej bazy wyłonią się na pewno młodzi utalentowani zawodnicy — przyszli piloci do mocniejszych „Polskich Fiatów 125".

Peter KMENT

NA ZDJĘCIU: inż. J. Rosicki i jego „Alfa Romeo".

Kolarze Ogniwa na III miejscu w Pucharze Totalizatora

W KALISZU odbyła się V i ostatnia seria Pucharu Totalizatora dla juniorów. W ostatniej imprezie Andrzej Tkaczyk (Ogniwo) zajął III miejsce w wyścigu na 1 km — 1.13,2. Tandem Ryszard Tarnowski i Andrzej Tkaczyk (również Ogniwo) wywalczył IV lokatę, a w wyścigu dystansowym Ryszard Tarnowski sklasyfikowany został na III miejscu.

Po V seriach I miejsce wywalczył Włókniarz przed Społem i Ogniwem. Kolarze Arkonii (nie startowali w dwóch seriach) zajęli dopiero dziesiąte miejsce. (d)

H.H.Kirst

Skazani na sukces

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brygida Jodkowska

BEZ przychylności kobiet nie można było wówczas w Monachium zrobić ani kroku naprzód. To one rozdzielały nagrody za zasługi.

(Christian Friedrich Daniel Schubart)

O Monachium, miasto pełne górskiego powietrza, miasto południowego nieba, filarze i moście między Niemcami i Włochami, miasto piwiarni i kościołów wypełnionych dymem kadzideł, miasto sprzeczności, jakie zazwyczaj jednoczą się w żywym sercu, barwne, odświętne, wiejskie, lubiące piwo i piękno! Obyś zawsze pozostało ojczyzną tych, którzy nie dążą bardziej gorliwie do żadnego celu prócz tego, żeby żyć i przeżywać.

(Ricarda Huch)

Tu ludzie potrafią bawić się publicznie na ulicach.

(W. I. Lenin)

Polodowcowa ziemia jest twarda. I jeśli Monachium zdołało na niej powstać i urosnąć, to nie dzięki niej, a wbrew niej.

(Aleksander von Reitzenstein)

Istnieje w Niemczech tylko jedno miasto, któremu Hitler przyrzekł, że uczyni je wielkim i które mimo to stało się wielkim.

(„Der Spiegel" o „O tajnej stolicy Niemiec")

Władza nie jest zabawką. A już na pewno nie w czasach w których jedni krzyczą: „Postawić Brandta pod ścianą" i „Śmierć zdrajcom" a inni uwalniają więźniów używając bez pardonu broni palnej i dokonują zamachów bombowych na placówki policji.

(Hans-Jochen Vogel)

TA KSIĄŻKA JEST POWIEŚCIĄ. Akcja i osoby są zmyślone. Ewentualne podobieństwo i pozorna niezgodność z prawdziwymi wydarzeniami jest przypadkowa. Dotyczy to także sposobu przedstawienia osobistości oficjalnych miasta, które służy tu za tło akcji. Są to jedynie symboliczne postacie powieściowe, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Napisałem tę książkę także dlatego, żeby uczcić pamięć mojego pierwszego psa, nowofundlandczyka Antona i mojego ostatniego psa, pudla Muckel.

Przeżyłem dzięki nim chwile najczystszej radości.

*
* *

DOMNIEMANA PRAWDA

jest podobna do niezmordowanie kołyszącej się huśtawki;

DECYDUJĄCE JEST TO,

w jakim momencie się na niej usiądzie.

Próba zdruzgotania człowieka nazwiskiem Harald Fein rozpoczęła się pewnego wieczora późnym latem. Wydawało się, że w ciągu niewielu tygodni uda się jej dokonać, co jednak miało się okazać nader niebezpieczną omyłką.

Cały ten proces — i związane z nim rzeczy — nie przedostały się do wiadomości tak zwanej opinii publicznej. Pojawiały się jedynie jakieś pogłoski, spekulacje i przypuszczenie całkowicie, jak się wydawało, sprzeczne z sobą — i wkrótce znikały znowu. Bo wielu ludzi ma pamięć tak krótką, że jest to aż godne pożałowania; i niemało z nich na niej polega.

Nikt jednak nie wiedział, że istnieją o tej sprawie zapiski pewnego funkcjonariusza policji kryminalnej, niejakiego Kellera. I nikt zapewne nie przewidział co z tego wyniknie.

Bo ten komisarz policji kryminalnej Keller odważył się podjąć próbę wymuszenia sprawiedliwości. I używał w tym celu metod charakteryzujących się frapującą konsekwencją i niebezpiecznym zuchwalstwem.

1

MIAŁA ZAD JAK KOŃ. Ma się rozumieć, jak koń rasowy: szeroki i okrągły, o gładkiej skórze i tanecznej ruchliwości. A przy tym — jak można było przypuszczać — o ostrym pociągającym, oszałamiającym zapachu.

A zatem swego rodzaju rasowa klacz, z którą można by wygrać wszelkie możliwe wyścigi — gdyby się ją posiadało! Wydawało się zresztą, że to właśnie można by osiągnąć — przynajmniej na jakiś czas. Oczywiście miała swoją cenę, ale bez względu na wysokość tej ceny — gdyby on, Harald Fein, zechciał, mógłby ją zapłacić. Na razie jeszcze mógł.

Początkowo wydawało się, że pozwala sobie jedynie na to, by w zamyśleniu i badawczo zarazem przyglądać się nonszalanckiej kuszącej kobiecości. Ale zdarzało się to już po raz trzeci. W ciągu dwóch tygodni. A może po raz czwarty? W ciągu trzech tygodni.

Wyszła, jak zwykle, z baru na rogu ulicy. Szła powoli, ale jakby czujnie, w stronę domu, w którym mieszkała. Oczekując na któregoś ze swoich gości — przypuszczalnie nawet na kilku — kolejno to było pewne. Ale na którego tym razem? Harald Fein znał już kilku z nich. A jednego szczególnie dobrze.

Był to jeden z tych wieczorów, jakie zdarzają się tylko w Monachium po letnim dniu: wypełnione migotliwym błękitem roztapiającym się w ciemności, a przy tym pozwalającym dostrzegać wyraźnie wszystkie kontury: ostro zarysowane kształty domów; ludzi, podobnych do wystrzyżonych z papieru sylwetek, ulice powleczone ołowianą szarością.

Ruch był w tym czasie mierny — tylko kilka samochodów, mało ludzi, ani jednego psa. Był to czas kolacji i dziennika telewizyjnego. Większość ludzi chciało delektować się i strawić równocześnie jedno i drugie. Prowadziło to do zakłóceń żołądkowych z nie rozpoznanych przyczyn, co zdarzało się często w czasach, w których roiło się od dziwacznych schorzeń.

Harald Fein siedział w samochodzie, zaparkowanym przy krawężniku. Sprawiał wrażenie czujnego i ubawionego. Uśmiechał się do siebie. Równocześnie obserwował, co się wokół niego dzieje. Wydawało się, że jego cierpliwość jest bezgraniczna.

Harald Fein w kilka dni później podczas przesłuchania tzw. „prośby o informacje" — w policji kryminalnej.

„Zatrzymałem się tam, w pobliżu tego domu mieszkalnego na ulicy V, podczas mojej codziennej drogi z biura do domu. Był to czysty przypadek! Zrobiłem to chyba dlatego, że akurat tam było wolne miejsce na parkingu.

Byłem zmęczony stereotypową rutyną w firmie, dla której pracuję. Czułem się kiepsko. Nic poza tym. Zgasiłem motor i włączyłem radio, żeby posłuchać wiadomości".

Urzędnik kryminalny: „Ale ulica V, przy której stoi ten dom, nie znajduje się na pańskiej bezpośredniej drodze do domu".

Fein: „Mam wrażenie, że natrafiłem na jakiś objazd. A może próbowałem wydostać się z korka ulicznego, bo to była godzina szczytu. Nie pamiętam już dobrze, jak to było".

2

Paul Plattner — jedyny właściciel poważanej, rentownej i wpływowej wielkiej firmy budowlanej Plattner — Budownictwo Nadziemne i Podziemne — zjawił się w biurze już po oficjalnym zakończeniu dnia pracy. Z rosnącą niechęcią przeglądał leżące przed nim sprawozdanie dzienne. Na jego twarzy nacechowanej zazwyczaj ojcowskim pobłażaniem malowała się coraz większa irytacja.

„To świństwo" — wykrzyknął — „budowa nr 14 od wielu dni nie ma wystarczającej ilości materiału".

Przed nim stał — w należytej, pełnej respektu odległości — goniec Wamsler. Był to wypróbowany, godny zaufania człowiek. Sprawiał także wrażenie, jak gdyby miał wielką ochotę podzielić cierpienie szefa: jeśli szef nazwał coś „świństwem", to z pewnością zasługiwało na to określenie.

„Poprosić do mnie pana Feina!" — wykrzyknął szef.

„Pański zięć" — zaczął ostrożnie Wamsler — „już...".

„W mojej firmie nie jest on dla mnie zięciem" — skorygował zdecydowanie Paul Plattner — „Pan Fein jest tu zatrudniony jako dyrektor. Niech pan wreszcie zapamięta tę drobną, ale ważną różnicę!".

„Tak jest" — zapewnił posłusznie Wamsler.

„Na co pan jeszcze czeka?! Ma tu przyjść dyrektor!".

„Ale on już wyszedł z firmy — jak zawsze, po zakończeniu czasu pracy. Powiedział, że jedzie do domu".

„To niech pan do niego zatelefonuje. I niech mu pan powie wyraźnie, że ma się natychmiast tutaj zjawić".

3

Harald Fein oparł się o poduszki swojego samochodu. Był to Mercedes 280 SL — luksusowy wóz wyższej średniej klasy, który — zgodnie z zawsze obowiązującym zdaniem swojego teścia — musiał sobie kupić ze względów prestiżowych: ostatecznie był przecież kimś.

Teść stwierdził to przed wieloma miesiącami. Potem słowa poszły w zapomnienie — jak gdyby nie był już kimś! Takie rzeczy działy się szybko — w tym towarzystwie, w tym świecie interesu. W każdym razie teraz Harald Fein siedział tu, wyciągnąwszy nogi przed siebie i wydawało się, że jest zajęty wyłącznie patrzeniem na tę pulchną, oddalającą się tanecznym krokiem, przeciskającą się naprzód istotę.

Za nim, na poduszkach samochodu, siedziało cierpliwie i uważnie nieprawdopodobne stworzenie; karzeł i zwierzę z bajki zarazem: pies, który wabił się Anton. Nie tak wypielęgnowany jak pudel, nie tak dekoracyjnie zdziczały, jak pies pasterski. Coś w rodzaju miniaturowego wydania nowofundlandczyka. Zupełnie niemożliwe do określenia, porywająco wieloznaczna mieszanka, niesłychanie pobudzająca fantazję. Pies, który wabił się Anton patrzył przed siebie, a w jego oczach lśniły iskierki nadziei.

Wydawało się, że Harald Fein uważał obecność psa za rzecz dobrą i oczywistą. Sądził bowiem, że ten pies jest jedyną istotą na świecie, która niczego od niego nie żądała. Anton zaś pozwalał mu pozostać w tej wierze i nie przeszkadzał mu nigdy. A już w każdym razie nie w takich wypadkach.

4

„Gdzie ojciec?" — zapytała Helga Fein matkę, która patrzyła na nią ze zmartwioną miną. „Mam do niego pilną sprawę".

„Nie ma go tutaj", odpowiedziała matka, Hilda Fein, która siedziała przy toalecie, nakładając na powieki błękitne cienie. Trudno jej było osiągnąć pożądany odcień, co groziło wprowadzeniem jej w nerwowy nastrój. „Czego od niego chcesz?"

„Mam pewien problem" — oświadczyła córka, stojąc nadal w progu. Przyglądała się przy tym badawczo matce i starała się ukryć niechęć do ozdabiania twarzy, które kosztowało tyle wysiłku. „Co znowu masz dzisiaj w planie? To co zawsze? Wielkie spotkanie towarzyskie? Czy też coś bardziej intymnego — na przykład małe party dla kilkudziesięciu osób?"

„Co to za problem?" — zapytała matka.

„O, taki, którego nie zrozumiesz. Może go zrozumieć tylko ojciec!".

„Tylko on?" Matka Hilde Fein podniosła oczy. Spojrzała w lustro i zobaczyła w nim siebie, a w głębi córkę. Dwie kobiety: starannie wypielęgnowaną i beztrosko zaniedbaną. „Przecenjasz go, Helgo!".

„Pytałam tylko o to, gdzie go mogę znaleźć, a nie o to, co o nim myślisz. Wiem to, aż za dobrze".

(cdn)

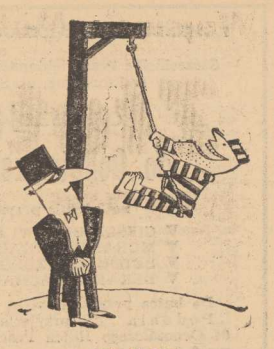

BEZ SŁÓW

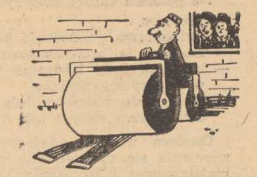

– Od czasu jak się rozwiódł, sam prasuje spodnie...

BEZ SŁÓW

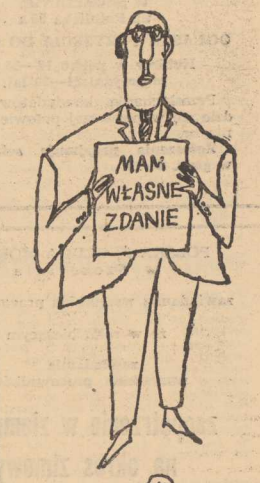

BEZ SŁÓW

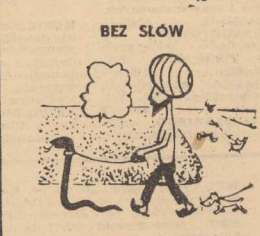

BEZ SŁÓW

KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY ZMS i SZMW
oraz
Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
w Szczecinie, ul. Storrady Świętosławy 1

ogłaszają przyjęcia
do Ochotniczego Hufca Pracy

na 2-letnie przyuczenie w zawodach:

▼ CIEŚLA BUDOWLANY
▼ MURARZ-TYNKARZ
▼ BETONIARZ-ZBROJARZ
▼ DEKARZ-BLACHARZ

Do hufca przyjmowani są chłopcy w wieku od 16—18 lat.
Podania o przyjęcia należy składać w Komendzie 64 Ochotniczego Hufca Pracy w Świnoujściu ul. Kasztanowa 2.

Do podania należy dołączyć:
— życiorys,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o jej kontynuowaniu,
— zaświadczenie lekarskie zezwalające na pracę i naukę w obranym zawodzie;
— zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów poświadczone przez sołtysa lub ADM.

Osobom nie posiadającym wykształcenia podstawowego zapewnia się uzupełnienie wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej i uzyskanie kwalifikacji zawodowych w trybie przyuczenia do określonej pracy.

W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują: wynagrodzenie za pracę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc. za dobre wyniki w pracy i nauce, z czego odpłatność za całodzienne wyżywienie wynosi do 14 zł dziennie.

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie w hotelu, zwrot kosztów za przyjazd z miejsca zamieszkania, wolny dzień od pracy raz w miesiącu na odwiedzenie rodziny za zwrotem kosztów podróży.

Dodatkowych informacji udzielają:
— Komenda 64 OHP w Świnoujściu-Warszowie ul. Kasztanowa 2 tel. 33-54
— Woj. Komenda OHP w Szczecinie ul. Ogińskiego 16/17 tel. 229-19

3816-K

PAŃSTWOWY TEATR MUZYCZNY W SZCZECINIE,
ul. Potulicka 55 a

OGŁASZA PRZYJĘCIA DO CHÓRU

Kobiety w wieku 18—25 lat, mężczyźni 21—30 lat.

Przesłuchanie kandydatów odbędzie się w pierwszej połowie września br.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 8—14.

3686-K

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA
w Szczecinie

zawiadamia wszystkich pracowników

że w roku bieżącym

zawiadamia wszystkich pracowników,

zaopatrzenie w ziemniaki na okres zimowy

Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Socjalnym PZM Dom Marynarza pok. 212 **w terminie do dnia 20 września br.**

3817-K

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skupuje sklep

VERITAS

Szczecin, ul. Śląska 7

3497-K

NAUKA

NAUKA gry na fortepianie dla początkujących i zaawansowanych. Tel. 243-11. 11450-G

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów wstępnych na Politechnikę. Tel. 821-822. 11528-G

JĘZYKA angielskiego, niemieckiego uczę. Tel. 461-92. 11504-G

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, francuskiego, lekcje, korepetycje, tłumaczenia, listy, maszynopisanie. Jagiellońska 7/2. 11430-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka. Ul. 9 Maja 10/7. 11575-G

POTRZEBNA zaraz opiekunka do dwojga dzieci. Ul. M. Reja 1/7. 11514-G

NA DOBRYCH warunkach potrzebna opiekunka do dziecka. Telefon 274-29. 11486-G

KUPNO

KUPIĘ każdą ilość opon używanych na felgi, piętnastki-szesnastki, nadających się do trakcji konnej. Tylko dnia 20 września. Szczecin, ul. Kadłubka 20. 11418-G

AKORDEON 120 basów kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11390.

Dyrekcja PPH „Konsumy"

W SZCZECINIE

uprzejmie informuje, że wznawia działalność handlową po remoncie sklep mięsno-wędliniarski przy al. Mariana Buczka 43/44 w Szczecinie.

3818-K

RÓŻNE

GARAŻ murowany z kanałem do wynajęcia. Tel. 739-79. 11525-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 11521-G

POSZUKUJĘ garażu, może być na peryferiach. Tel. 244-08. 11219-G

PRALNIA Chemiczna — Farbiarnia, Boh. Warszawy 7, blisko ul. Mickiewicza czyści i farbuje odzież jak zawsze w najkrótszych terminach. Jakość usług znana. Zapłata przy odbiorze. 11018-G

SPRZEDAŻ

KOMPLET mebli swarzędzkich sprzedam. Tel. 216-33 do 15-tej. 11591-G

„VOLKSWAGENA" 1 300 oraz palnik na ropę do c.o. sprzedam. Telefon 248-49. 11557-G

6-TYGODNIOWE psy owczarki alzackie, czarne, podpalane sprzedam. Szczecin, Jedn. Narodowej 10/7. 11552-G

„DYNACORD" kamera pogłosowa, mikrofony DD 300 sprzedam. Tel. 262-13. 11501-G

MOTOCYKL WSK sprzedam, tel. 398-77. 11467-G

NOWĄ „Syrenę" 105, odbiór w Motozbycie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11459.

TANIO sprzedam piękne owczarki niemieckie szczeniaki oraz bardzo złą sukę. Golęcino, Marzanny 5, przy ul. Strzałowskiej. 11445-G

„WARTBURGA" 353 oraz taksometr sprzedam. Rew. Październikowej 10/36. 11387-G

„FIATA 125 p" (części włoskie) sprzedam. Garaż, ul. Królowej Korony Polskiej 3. Godz. 16—19.

LOKALE

2 KOMFORTOWE mieszkania: 3- i 2-pokojowe w centrum zamienię na domek 1-rodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11530.

MIESZKANIE nadające się na punkt handlowy, 4 pokoje, 88 m kw., parter, stare budownictwo — Niebuszewo zamienię na mniejsze 3 pokoje z wygodami. Warunki do uzgodnienia. Tylko poważne oferty: tel. 230-53 godz. 14—17. 11469-G

POKÓJ, c.o., wygody odnajmę dwom pracującym panienkom. Szczecin, ul. Wrocławska 9. 11450-G

POSZUKUJĘ mieszkania — 2 pokoje w nowym budownictwie na 2 lata. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11444.

POKÓJ odnajmę. Krusz wicka 16 b. 11420-G

MIESZKANIE własnościowe M-5 sprzedam. Rew. Październikowej 10/36. 11386-G

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na większe, może być mieszkanie lub domek przeznaczone do sprzedaży. Dzielnica obojętna. Warunki do uzgodnienia. Ul. Armii Czerwonej 21/2. 11384-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, piece zamienię na kawalerkę z c.o. Tel. 370-71 godz. 16—19. 11333-G

2 POKOJE z kuchnią, c.o., kwaterunkowe, telefon zamienię na 1 pokój z kuchnią w nowym lub starym budownictwie z wygodami. Szczecin, Jagiełły 19/15. 11281-G

CZĘSTOCHOWA — mieszkanie komfortowe, 2-pokojowe, c.o., łazienka, telefon zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin — tel. 738-55 po godz. 19. 11065-G

Pracownicy poszukiwani

Morska Stocznia Remontowa w Świnoujściu ul. Wiejska 4, zatrudni zaraz: spawaczy, ślusarzy, ślusarzy remontu kadłubów okrętowych, monterów silników spalinowych, hydraulików (monterów rurociągów), murarzy, palaczy kotłów wysokoprężnych, robotników bez zawodu do prac konserwacyjno-malarskich na statkach oraz robotników transportowych. Od kandydatów na stanowiska robotników wykwalifikowanych wymagane jest posiadanie świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej lub dyplomu mistrzowskiego względnie czeladniczego oraz co najmniej 5-letniego stażu pracy w zawodzie. Do czasu otrzymania mieszkania stocznia zapewnia zakwaterowanie na kwaterach prywatnych. Kandydaci ubiegający się o zatrudnienie w stoczni winni posiadać następujące dokumenty: świadectwo pracy z ostatniego miejsca zatrudnienia, odpis świadectwa stwierdzającego posiadanie kwalifikacji. ostemplowany dowód osobisty oraz legitymację ubezpieczeniową. Kandydaci przysyłający oferty powinni załączyć odpis świadectwa stwierdzającego posiadane kwalifikacje oraz ankietę personalną. Oferty i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Stoczni. 3819-K

Cukrownia „Kluczewo" 73-102 w Stargardzie Szczecińskim przyjmie do pracy sezonowej z dniem 23 września br. na okres kampanii buraczanej pracowników fizycznych mężczyzn i kobiety do pracy dniówkowej i akordowej. Zakwaterowanie w hotelu bezpłatne. Obiady zapewnione w stołówce. Zwrot kosztów przejazdu z chwilą zakończenia kampanii cukrowniczej. 3711-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie ul. Narutowicza 11 zatrudni natychmiast monterów wod.-kan. i c.o. na terenie Szczecina i województwa, mężczyzn w wieku 16—18 lat celem przyuczenia do zawodu elektromontera lub montera wod.-kan. w ramach OHP, absolwentów technikum elektrycznego oraz technikum budowlanego w specjalności: instalacje sanitarne, technika robót sanitarnych w Dziale Przygotowania Produkcji na stanowisko d/s weryfikacji dokumentacji. Dla robotników zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie i wyżywienie. 3820-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej w Szczecinie rozpoczyna przyjmowanie palaczy c.o. do pracy na sezon 1973/1974. Palacze winni zgłaszać się z dokumentami w Zakładzie Kotłowni Lokalnych ul. Podhalańska 9 w godz. od 7 do 15 w celu załatwienia wstępnych formalności. Od kandydatów nie wymaga się skierowań z Wydziału Zatrudnienia. 3821-K

Nowo powołany zakład inwestycyjno-montażowy Przemysłu Okrętowego „Budimor" w Szczecinie zatrudni natychmiast: inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami, murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, dekarzy, brukarzy, instalatorów wod.-kan. i c.o., blacharzy bud. i przem. Zatrudnimy także robotników niewykwalifikowanych. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Budownictwa z częściowym stosowaniem elementów płac z Przemysłu Okrętowego. Pracownikom zamiejscowym samotnym zapewniamy kwatery prywatne. Praca głównie na terenie Szczecina, z zastrzeżeniem możliwości czasowego oddelegowania do pracy w obrębie woj. szczecińskiego i gdańskiego. Oferty kierować pod adresem: Szczecin, ul. Lubeckiego 6a, tel. 302-13-39 lub 302-11-60. Osobom zamiejscowym zgłaszającym się do pracy zwracamy koszty przejazdu. 3410-K

Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Lekkich „Keramzyt" Szczecin-Płonia w Budowie, ul. Tartaczna tel. 62-408 zatrudni zaraz: 3 operatorów stacji mazutu, 2 elektryków zmianowych, 3 palaczy kotłów wysokoprężnych opalanych mazutem, 3 pomocników palaczy kotłów wysokoprężnych, ślusarza narzędziowca, maszynistę koparki wieloczerpakowej, laboranta - brakarza. Kandydaci winni zgłaszać się w Dziale Kadr, tel. 62-408 wew. 19. Nie wymaga się skierowań z Wydziału Zatrudnienia. 3822-K

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal" w Szczecinie-Dąbiu, ul. A. Struga 19 zatrudni zaraz: ślusarzy konstrukcyjnych, ślusarzy remontowych, sprzętu budowlanego, spawaczy acetylenowych i elektrycznych, monterów instalacji przemysłowych, monterów instalacji wod.-kan. i c.o., monterów instalacji wentylacyjnych, izolerów termicznych, mech. samochodowych, elektryków samochodowych, maszynistów koparki, maszynistów żurawia samojezdnego, robotników niewykwalifikowanych oraz inżynierów i techników instalacji sanitarnych, techników mechaników do pracy na terenie m. Szczecina i województwa. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Informacji udziela Dział Kadr tel. 62-476, wew. 18 w godz. 7,30 do 15. 3710-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE w Szczecinie

urządza dla Rad Zakładowych w dniach 3 i 4 września br. w godz. od 9 do 14 w gmachu przy ul. Tkackiej 19/22 — świetlica IV piętro

prezentację odzieży po okazyjnych cenach

Prezentacja jest połączona z możliwością wyboru towaru w celu sprzedaży pracownikom zakładów pracy.

3719-K

Koledze WACŁAWOWI ZDUNKIEWICZOWI
wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa

Rada Zakładowa oraz współpracownicy.

Biuro Ogłoszeń — tel. 466 14

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch" Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), L. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń TELEFONY: centrala 430-21: sekretarz red. naczelnego 457-41: sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83): dział miejski 462-35; dział morski 427-77: dział sportowy 379-50: dział łączności z czytelnikami 450-21: Biuro Ogłoszeń 466-14: redakcja poranna (po godz. 6) 240-28: dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk.: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-6

NIEDZIELA, 2 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Stefana, Juliana
JUTRO:
Izabeli, Szymona

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Temp. do 18 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi ok. 1014 milibarów (760,6 milimetra słupa rtęci). Powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Radcy pana radcy" g. 19.30. MUZYCZNY — „Domek trzech dziewcząt" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Beniamin, czyli pamiętnik enotliwego młodzieńca" g. 13, 15.30, 18 — wł. — od lat 18; „Siedztwo skończone, proszę zapomnieć" g. 20 — wł. — od lat 18 — niedziela i poniedziałek; KOSMOS (tel. 355-02) — „Szpieg szogunu" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15 — jap. — od lat 18 — panoram.; poniedziałek: „Hubal" g. 9, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol. — od lat 14 — panoram.; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Absolwent" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); POLONIA (tel. 218-34) — „Mały Wielki Człowiek" g. 14.30, 17.15, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Kot w butach" g. 10; „Mały Wielki Człowiek" g. 11.45, 14.30, 17.15, 20; PIONIER (tel. 475-02) — „Podróż za jeden uśmiech" g. 13, 15; „Westerplatte" g. 18, 20 — pol. — od lat 14 — panoram.; „Love Story" g. 22—USA — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); w poniedziałek o g. 10, 17 — „Skarb Czarnego Jacka"; DERBY „Słoneczniki" g. 19.30 — wł. — od lat 14; OGRODOWE — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 19.30 — panoram., cz. II i III; MARS — „Z księgi królów" g. 18, 20 — radz. — od lat 11 — panoram.; PROMIEŃ „Walter broni Sarajewa" g. 14, 16.30, 19 — jug. — od lat 14; TPPR — „Czajkowski" g. 17 — radz. — od lat 14; ECHO (Krzekowo) — „Łowcy skalpów" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Śmiałość" g. 14, 16 — radz. — od lat 11; „Isadora" g. 18, 20.30 — USA — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Święta grzesznica" g. 16, 18 — czeski — od lat 16 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Rewizja osobista" g. 17, 19 — pol. — od lat 18; HUTNIK (Stołczyn) — „Wódz Seminolów" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Trzeba zabić tę miłość" g. 19 — pol. — od lat 16; „Ci wspaniali mężczyźni w swych szalejących gruchotach" g. 17 — ang. — od lat 11 — panorm.; BAJKA (Police) — „Księżniczka Czardasza" g. 17, 19 — węg. — od lat 14; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Ślub bez obrączki g. 18 — czeski; SYRENKA (Jasienica) — „Poszukiwany, poszukiwana" g. 17, 19 — pol. — od lat 14; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Posag księżniczki Ralu" g. 18, 20 — rum. — od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) — „12 krzeseł" g. 17 — radz. — od lat 11; INA (Stargard) — „Kropka, kropka, przecinek" g. 12 — radz.; „Palec boży" g. 17, 19, 21 — pol. — od lat 16; DAR (Stargard) — „Mały wyścig" g. 12.30; „Bariera wspomnień" g. 16, 18, 20; WISŁA (Goleniów) — „Gwiazdy są oczami wojownika" — jug. — od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Ten okrutny, nikczemny chłopak" — pol. — od lat 16; GRYF (Gryfino) — „Opętanie" g. 18, 20 — pol. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Dziki i swobodny" g. 10.30; BAŁTYK — „Zagubiony flecik" g. 10; POLONIA — „Kot w butach" g. 9.30, 11, 12.30; PIONIER — „Skarb Czarnego Jacka" g. 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ — „Pan Dodek" g. 11; ECHO — „Przygody misia Yogi" g. 16; SZMARAGDOWE — „Latający kufer" g. 13; MEWA — „Sombrero" g. 15; PRZYJAŹŃ — „Pogromca zwierząt" g. 12; HUTNIK — „Madrama" g. 12; 1 MAJ — „Stawka większa niż życie" g. 15; BAJKA — „Kwiat ocknienia" g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL — „Czekam w Monte Carlo" g. 16; SYRENKA — „Król puszczy" g. 16; ZATOKA — „Lunapark" g. 16; STOKROTKA — „Niezwykła podróż" g. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Wnętrze Książąt Pomorskich; Współczesne malarstwo polskie g. 9—19; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat.; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; VII wystawa polskiej grafiki marynistycznej; Tkaniny i hafty regionu szczecińskiego — g. 9—19.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Pol. 72 — g 9—17 (gabinet zabiegowy) od g. 9—14; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę (gabinet zabiegowy) od g. 9—16; NR 2 — Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 47 (dod. odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 (tel. 422-46); NR 34 Dubois 1 (tel. 882-41); NR 48 ul. Lelewela 1 (tel. 726-24).

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 11 — Szczecin-Dąbie; NR 62 — Szczecin-Zdroje; NR 12 Szczecin-Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od godz. 8—21.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — 347-16.

INFORMACJA USŁUGOWA — 428-14.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — Moto-Service, Szczecin, Kopernika 3 — g. 8—16; OPD-1, SZCZECIN, al. Piastów 20 — tel. 453-26; OPD-3, GOLENIÓW, ul. Lenina 5, tel. 27-12.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 5 — al. Wyzwolenia 37 — g. 10—15; NR 1 — Woj. Polskiego 52 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 47 — g. 14—20 (winno-cukierniczy).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7.55 TV kurs rolniczy. 8.20 Przypomnamy, radzimy. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9 „Dym w lesie" — radz. film fab. (kolor). 9.55 Centralne Dożynki (kol.). 13 Dziennik TV. 13.15 Koncert promenadowy. 14.30 Teleturniej — Bibliotekarze. 15.30 Finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu (kol.). 18 Polonia o sobie. 18.35 „Poezja polska". 18.45 „Kryteria". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Film pol. „Kopernik" cz. 1 (kol.). 21.05 PKF. 21.15 „Przeboje babci, mamy oraz moje" — program rozrywkowy. 22.25 Sport.

PROGRAM II

16.30 Warszawskie pożegnania. 16.35 Estrada Młodych Muzyków. 17.10 Warszawskie pożegnania. 17.15 Film fr. „Ostatni miliarder". 18.40 „Warszawskie pożegnania. 18.45 „Galeria 33 milionów", 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.15 Warszawskie pożegnania. 22.20 Teatrzyk Wiecha. 21.10 Estrada poetycka (ze Szczecina). 21.30 Warszawskie pożegnania. 21.35 Balet „Giselle". 22.30 Warszawskie pożegnania.

PROGRAM BERLIŃSKI

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Niedzielny koncert. 12 Wiadomości. 12.05 Program z Rostocku. 12.45 Spotkanie z melodią. 13.50 Film CSRS „Przygody z panem Tau". 14.25 Widowisko dla dzieci. 14.55 Wiadomości. 15 Koncert życzeń. 16 Sport. 17.15 Wiadomości. 19.30 Kronika. 20 Sztuka TV — „Cudowne wakacje". 21.26 „Republika Peru". 22.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

6.05 Kiermasz „Pod Kogutkiem". 7.10 Kapela p/d F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.25 Magazyn wojskowy. 9.05 Fala 73. 9.15 Muzyka instrumentalna. 9.25 „W dożynkowym wieńcu". 9.50 Transmisja z Centralnych Dożynek. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.45 Wietnamska muzyka filmowa. 13 Zespół Dziewiątka. 13.30 „Uciechy spod strzechy". 14 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Transmisja indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. 17.15 Rewia rozrywkowa. 18.08 Film, musical, operetka. 19 Przy muzyce o tańcie. 19.30 Rewia taneczna. 21.30 Jarmark cudów. 0.10—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

6.40 Niedzielna pozytywka. 7.35 O czym pisze prasa literacka? 7.45 W rannych pantoflach. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 „Radiokuter". 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Kamieńskie organy. 10.35 „Listy z więzienia". 10.57 Słuchowisko. 12.05 „Orawski skansen". 12.35—14 Program stereo. 12.35 Czy znacz tę zagadkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 Zgaduj-zgadula. 15.30 Wakacyjny Teatr „U przyjaciół". 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert chopinowski. 17—18 Szczecin-UKF. 17.05 „Konstruktor olerstów". 17.30 Melodie rozrywkowe. 18 Koncert życzeń. 18.30 Szczecin-stereo. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR „Bolesław Śmiały". 20.10 Utwory J. Haydna. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Utwory Ludwika van Beethovena. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 22.20 Wieczorne rozmowy. 22.30 Parnasik. 23 Koncerty brandenburskie. 23.40 Z twórczości dodekafonistów.

PROGRAM III

6.05 Melodie przebudzanki. 7 Wstawaj, szkoda dnia. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z mistrzami spirituals. 8.10 Kraj arekowych palm (Wietnam). 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Nie ma jutra w Saint-Nazaire". 9.10 Grające listy. 9.35 „Gdy się mówi A...", 10 Pogrzeb w taśmotece. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 Kryptonim „Formernstellung DL", 12.30 Między Bobino a Olimpią. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 „Samba? - Si". 14.45 Za kierownicą. 15.10 Małe instrumentarium w piosence. 15.30 „O rzeźbiarzu, który się nie jąkał". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Kurtyna w górę. 16.45 Piosenki z „włoskiego buta". 17.05 „Nie ma jutra w Saint-Nazaire". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słuchowisko „Pistolet marliza de Beauperuys". 18.10 „W kręgu Grzesiuka". 18.30 Mini-max. 19.05 „Brzmienie". 19.20 Lektury, lektury. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Z książką przez życie. 20.10 Wielkie recitale. 21.08 Poeta zaangażowany. 21.28 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 „Sonety krymskie" 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.20 Studio Teatralne „Elektra, albo odrzucenie masek". 23.30 I Symfonia op. 25 „Klasyczna" S. Prokofiewa.

7 DNI Z TV

PIĄTEK, 7.IX.1973

10.00 — „Uwaga niebezpieczeństwo!" — film z serii: Alfred Hitchcock przedstawia. 16.40 — Dla dzieci: Pora na Telesfora. 17.25 — Nie tylko dla pań. 17.50 — Sylwetki X Muzy — Barbara Rachwalska. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 — Za kierownicą. 20.15 — „Melodie z Jugosławii". 20.45 — Panorama — tygodnik publicystyczny. 21.25 — Teatr Telewizji: Odon von Horvath — „Sąd ostateczny. 22.50 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z finału Pucharu Europy w lekkoatletyce (z Edynburga).

SOBOTA 8.IX 1973

10.30 — Filmy Rene Claira — „Urok szatana" — film fab. prod. francuskiej. 13.45 — Redakcja Szkolna zapowiada. 14.00 — Sprawozdanie z finału Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn. 17.35 — Telewizja Młodych — Nasz wiek — Muzyka. 18.25 — Pegaz. 19.05 — Wypowiedź ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. 20.15 — „Sopot 73" — Władimir Bagłajenko — recital piosenkarski tegorocznego uczestnika festiwalu w Sopocie. 20.45 — Filmy Rene Claira — „Urok szatana". 22.35 — Wiadomości sportowe i kronika z zawodów lekkoatletycznych o Puchar Europy mężczyzn. 22.50 — „Gwiazdy znad Dunaju i Wełtawy" — program muzyczno-estradowy.

NIEDZIELA 9.IX 1973

9.00 — Dla młodych widzów: „Niezwykłe przygody Inokientija zwanego Kieszką" cz. I film fab. prod. radzieckiej. 10.05 — Antena. 10.20 — Z cyklu: „180 000 km przygód" — odc. II pt: „Przez Meksyk". 10.55 — Niedzielny Koncert Promenadowy z Pragi. 12.40 — Dla dzieci: „Co to jest"? — konkurs zabawa. 13.25 — Interstudio — magazyn aktualności z KDL. 14.00 — Losowanie Toto-Lotka. 14.20 — Uroczysta promocja oficerów z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. 15.00 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy — sprawozdanie z finałów zawodów lekkoatletycznych o Puchar Europy mężczyzn (z Edynburga). 17.15 — Poezja Polska — Julian Tuwim — „Kwiaty polskie". 17.35 — Przeboje wielkich miast — program rozrywkowy prod. TV NRD. 18.30 — „Kazimierzowski korowód" — felieton film. 19.00 — Film muzyczny TVP — „Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami jej". 20.15 — „Kopernik" cz. II pt: „Ziemia". 21.15 PKF. 21.25 — 25 lat z „Trybuną Ludu" — program estradowy. 22.25 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 3.IX.1973

16.40 — Dla dzieci: „Doktor Ojbeli" — film baletowy. 17.35 — Echo stadionu. 18.00 — Almanach — magazyn kulturalny. 18.40 — Eureka. 19.10 — Wypowiedź ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu z okazji święta narodowego. 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV. Danil Granin — „Pierwszy interesant". Reżyseria: J. Antczak. 21.45 — „A tu jest Warszawa" — reportaż filmowy. 22.25 — Słynne melodie z opery „Porgy and Bess" George'a Gershwina.

WTOREK, 4.IX.1973

10.00 — „Kopernik" — film TVP cz. I pt.: „Niebo". 16.40 — Telewizja Młodych. 18.10 — Wolfgang Amadeusz Mozart — „Eine kleine Nachtmusik" — koncert. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Ochrona Bałtyku" — program poświęcony zagadnieniom ochrony środowiska naturalnego Morza Bałtyckiego. 20.15 — Filmoteka Arcydzieł — „Desperaci" — film fab. prod. węgierskiej. 21.50 — „W tym samym domu" — reportaż filmowy.

ŚRODA, 5.IX.1973

10.00 — „Desperaci" — film fab. 16.40 — „Latający Holender". 17.10 — Dla dzieci: Maria Kownacka — „Grymasela". 17.35 — Magazyn ITP. 17.55 — Muzeum Marynarki Wojennej — reportaż. 18.45 — Nauka i światopogląd — przed kamerami: prof. W. Iwanowska z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. 20.15 — Film z serii: „Bonanza" pt.: „Ciche miasteczko". 21.05 — Publicystyka międzynarodowa. 21.35 — „Nie ma mocnych na żołnierza" — fragment koncertu finałowego VII Festiwalu Wojskowych Zespołów Artystycznych — Polczyn 73.

CZWARTEK, 6.IX.1973

10.30 — Film z serii: „Bonanza" pt.: „Ciche miasteczko". 16.40 — Dla młodych widzów: „Żrebaczek" — film prod. TV radzieckiej. 17.40 — PKF. 17.55 — Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza — „Ja musem być zbójnikiem". 18.25 — Stadion — magazyn sportowy. 18.45 — Raport z budowy. 20.15 — „Uwaga niebezpieczeństwo!" — film z serii: Alfred Hitchcock przedstawia. 21.05 — „Biały Batalion" — reportaż. 21.35 — „To było tak" — program rozrywkowy. Reżyseria: K. Krukowski.

CZWARTEK 6.IX 1973

17.00 — „Pojezierze Brodnickie" z cyklu: Krajobraz Polski. 17.20 — Polski Film Dokumentalny — „Rzecz o Wiśle" — film R. Wionczka. 18.20 — „Zaczęło się od greckiego ognia" z cyklu: Nic nowego. 18.45 — Świat tworzyw — Kolorowe spotkania. 20.15 — „Rok pełen muzyki" program rozr. TV NRD. 21.30 — Teatr Rozrywki: Ilf i Pietrow — „12 krzeseł" cz. II pt.: „Wielki kombinator wkracza do akcji".

PIĄTEK 7.IX 1973

16.50 — W Roku Nauki Polskiej — Jeszcze raz o kolei. 17.25 — „W poszukiwaniu nowej muzyki". 18.30 — Wojskowy Film Dokumentalny. 20.15 — Scena Młodych — K. C. Norwid — „Miłość czysta u kąpieli morskich". 21.00 — „Nasz gość" — koncert solistów. 21.50 — „Niedokończony romans" — wieczór romansów rosyjskich.

SOBOTA 8.IX 1973

17.05 — „Huta Legnica" — program z cyklu: Wizyty. 17.35 — „Jać mam serce dla Ciebie" — pieśni biesiadne i miłosne XVII wieku". 18.15 — „Zamek w Bratysławie" — film dok. prod. czechosłowackiej. 18.50 — „Fauna wysp Galapagos" — film seryjny amerykańsko-kanadyjski. odc. VI pt.: „Pozwólmy im żyć". 20.15 — „Chciałem, by Warszawa była wielka..." — Stefan Starzyński — program dokumentalny. 20.55 — „Szukamy przebojów polskich nagrań — program rozrywkowy. 22.20 — „Co wieczór o jedenastej" — film fab. prod. radzieckiej.

NIEDZIELA 9.IX 1973

16.57 — Przerywacz programowy — rzecz dla osób z poczuciem humoru — A — Tadeusz Pluciński. 17.00 — Filmy Studyjne — „Na los szczęścia Baltazarze" — film fab. prod. francuskiej. 18.35 — Przerywacz programowy. B — Barbara Krafftówna. 18.40 — Galeria 33 milionów — rzeźba Adama Myjaka. 19.15 — Przerywacz programowy C — Mieczysław Czechowicz. 20.15 — Przerywacz programowy D — Wiesław Michnikowski. 20.18 — Koncert w porcie — program rozrywkowy TV NRD. 21.18 — Przerywacz programowy E — Janina Jaroszyńska. 21.20 — Scena Monodram — Maria Kuncewiczowa — „Plączą się czasy, miejsca, nagrody, klęski" wg fragmentów „Natury". 22.00 — Przerywacz programowy. G — Ryszard Markowski.

UWAGA: TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN W PROGRAMIE.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK 3.IX 1973

Wieczór Wietnamski w TV Polskiej. 19.10 — Wypowiedź ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu. 20.15 — „Filaosy panny Tham" — dramat wojenny prod. wietnamskiej.

WTOREK 4.IX 1973

17.00 — „Na pograniczu" — z cyklu: Śladami nowych migracji. 17.30 — „Kurier" — odc. V (ostatni) filmu seryjnego prod. węgierskiej pt: Mate Borsz. 18.30 — Za Odrą za Łabą. 19.00 — Kwartet słowacki. 20.15 — „Telewizyjny Atlas Świata. 20.45 — Z cyklu: Nowe wiersze polskie — Zbigniew Herbert — „Musiałeś zginąć, Hamlecie". Reżyseria: S. Szlachtycz. 21.35 — Tylko dla wędkarzy.

ŚRODA 5. IX 1973

17.20 — Nasze recenzje 17.35 — Kryptonim N — program pop.-naukowy. 18.00 — Telewizja Młodych: Piosenki Ameryki Łacińskiej. 18.25 Świat w kamerze naszych reporterów: Maski i twarze" — film dok. prod. polskiej. 18.45 — „Między morzem a lądem". 19.10 — „Japoński Kraków" — film oświatowy". 20.15 — Gra Orkiestra Karela Vlacha. . 21.20 — „Gry" — film baletowy TVP. 21.50 — Teatr Sensacji: Marion Reniak — „Niebezpieczne ścieżki" odc. I.

Na szczęście — bez ofiar

Kraksa kolejowa w Trzebiatowie

UBIEGŁEGO piątku, około godz. 20.40 na stacji PKP w Trzebiatowie pow. Gryfice, pociąg pospieszny relacji Kołobrzeg — Katowice wjechał na tor, gdzie stał pociąg towarowy. W wyniku zderzenia uszkodzone zostały: lokomotywa spalinowa pociągu osobowego oraz tender parowozu pociągu towarowego i trzy wagony towarowe. Straty oblicza się na około 150 tys. zł. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Jak nas poinformował dyżurny oficer Komendy Wojewódzkiej MO, przeprowadzone dochodzenie pozwoliło ustalić, iż winę za wypadek ponosi dyżurny ruchu stacji w Trzebiatowie Jan Aleksiuk, który skierował wjeżdżający na peron pociąg pospieszny na niewłaściwy tor. Decyzją prokuratury Jan Aleksiuk został aresztowany. Śledztwo w toku. (ap)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 20 na ul. Szosa Polska pomiędzy Pobłasmi a Przęsocinem rozbił się o drzewo samochód „Warszawa". Kierowcę wozu, zakleszczonego w kompletnie zgruchotanym pudle „Warszawy", wydobyto po wyłamaniu siekierami drzwi i dachu. Jak wynika ze znalezionego przy mężczyźnie miesięcznego biletu kolejowego, nazywa się on Zdzisław Jarmułowicz. Wiek — ok. 25 lat. Kierowca doznał tak ciężkich obrażeń iż zmarł w karetce reanimacyjnej pogotowia, w drodze do szpitala.

NA NIE strzeżonym przejeździe kolejki wąskotorowej w rejonie Dobrej Nowogardzkiej pow. Nowogard, samochód „Warszawa" taxi nr rej. ML 0359 prowadzony przez Józefa Sz. z Dobrej, wskutek zlekceważenia zasad bezpieczeństwa ruchu przez kierowcę wjechał pod pociąg. Józef Sz. doznał poważnych obrażeń i odwieziony został do szpitala.

W RADUNIU pow. Choszczno wpadł w poślizg samochód „Warszawa" rejestracji łódzkiej, prowadzony przez 51-letniego Jana O., mieszkańca Łodzi. Kierowca stracił panowanie nad wozem, wskutek czego „Warszawa" rozbiła się o drzewo. Ciężkich obrażeń ciała doznali: kierowca wozu, jego 2-letni syn Robert oraz towarzyszące im małżeństwo Janina i Jan W., również mieszkańcy Łodzi. Rannych odwieziono do szpitala. Poślizg i utrata panowania nad kierownicą stały się również przyczyną wypadku samochodowego na trasie Goleniów — Glewice. Stoczył się tu do rowu samochód m-ki „Opel", prowadzony przez turystę z NRF. W kraksie doznała obrażeń żona kierowcy, którą opatrzono w pogotowiu.

Ostatni z wczorajszej serii wypadków drogowych na jezdniach województwa wydarzył się o godz. 12.40 na trasie Winniki — Łobez i został spowodowany przez pijanego motocyklistę, 23-letniego Jerzego Galarę, który — zjechawszy na pobocze rozbił motor o kamień. Galara doznał obrażeń i przebywa w szpitalu w Resku.

SZCZECIŃSKIE pogotowie wzywano wczoraj na ul Bohaterów Warszawy, gdzie 56-letni Władysław W. podczas pijackiej bójki z kolegami zainkasował tak silny cios pięścią w klatkę piersiową, iż doznał złamania czwartego żebra. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu chirurg pogotowia. (ap)

Kod przyjął się, czas na usprawnienia

Jak naoliwić machinę pocztową?

OD PEWNEGO czasu dużo się słyszy na temat unowocześnienia naszej poczty. Szeroko i skutecznie spopularyzowany kod pocztowy miał być właśnie pierwszym krokiem ku nowoczesności w tej dziedzinie. Innowacja przyjęła się nadspodziewanie dobrze — obecnie około 75 proc. przesyłek posiada już numer kodowy. Jest to ponoć sukces na miarę europejską, zważywszy że minęło niespełna półtora roku od chwili gdy rozpoczęła się wielka akcja popularyzacyjna.

KOD przyjął się, a więc czekamy na sprawniejszą pracę poczty. Jak dotąd jakoś nie odczuwamy na własnej skórze dobrodziejstw innowacji. **Jak długo na nie przyjdzie nam czekać?**

Z tym właśnie pytaniem zwróciliśmy się do wicedyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji Witolda Dzietczyka. Oto garść uzyskanych informacji.

Przyszły rok będzie okresem wielkiej reorganizacji pracy poczty. Zastosowanie kodu pomoże dwukrotnie przyspieszyć rozdział przesyłek. Przykład: w ciągu jednej godziny wykwalifikowany pracownik (posiadający dobrą znajomość geografii Polski oraz mający w jednym palcu plan miasta) sortował nie więcej niż 800 przesyłek. W ciągu tejże godziny „świeży" niemal pracownik zdoła, kierując się wyłącznie numerami kodowymi, rozdzielić około 2 000 przesyłek.

Tu jednak pojawia się problem transportu. Otóż przy obecnym układzie komunikacji pocztowej, realizowanej głównie koleją, niepodobna usprawnić przepływ korespondencji. Dlatego też dotąd, cały niemal zysk wypracowany dzięki zastosowaniu kodu, zostaje zaprzepaszczony przez niedogodność połączeń komunikacyjnych, głównie kolejowych.

— W STYCZNIU przyszłego roku utworzone zostaną w naszym obwodzie (obejmującym dwa województwa) węzłowe rozdzielnie przesyłek m. in. w Szczecinie i Stargardzie. W nich właśnie, a nie jak dotychczas w czasie transportu, dokonywać się będzie rozdziału przesyłek z rejonu — mówi dyrektor Dzietczyk. Chcemy zlikwidować ambulanse pocztowe na niektórych trasach kolejowych i wprowadzić na ich miejsce własny transport samochodowy, lepiej dostosowany do potrzeb poczty. W szerszym zakresie korzystać się będzie z transportu lotniczego na dalszych trasach. Planowane jest wprowadzenie nocnych lotów pocztowych. Oczywiście głównym przewoźnikiem przesyłek pocztowych między województwami pozostanie wciąż jeszcze kolej. Wewnątrz obwodu zastosowany zostanie głównie transport samochodowy. Do tego potrzeba jeszcze 90 wozów.

— Zastanawiamy się nadal nad usprawnieniem doręczania korespondencji adresatom w mieście — dodał na zakończenie dyrektor Dzietczyk. Pomysł posłużenia się dozorcami w doręczaniu listów okazał się niezbyt szczęśliwy i nadal roznoszeniem korespondencji zajmować się będą nasi pracownicy. To zapewnia tajemnicę korespondencji. Natomiast rozważamy możliwość osiedlowej służby doręczeń. Jej personel zamieszkały na miejscu mógłby chyba sprawniej obsłużyć osiedle czy rejon miasta. Wciąż jeszcze jesteśmy w fazie eksperymentowania w tej dziedzinie.

Oto niektóre usprawnienia, które już niebawem mają skutecznie przyspieszyć kursowanie korespondencji. Czekamy na nie wszyscy z niecierpliwością, biedząc się nad kaligrafowaniem cyferek kodu. (ław)

▲ **PODCZAS wczorajszego deszczu przekonaliśmy się, że tłok nie zawsze musi być przykry. Zwłaszcza gdy... z takimi dziewczynami!**

Foto: Zb. Jodkowski

WODOLOTEM — TANIEJ

OD 1 września do końca sezonu nawigacyjnego bilety na wodoloty będą tańsze o 33 proc. Zniżka cen dotyczy jednak wycieczek zbiorowych i grup zorganizowanych liczących powyżej 20 osób, mieszkańców Szczecina i Świnoujścia za okazaniem ważnej legitymacji zakładu pracy, młodzieży szkolnej i akademickiej na podstawie ważnej legitymacji oraz emerytów i rencistów, którzy okażą się odpowiednim dokumentem lub odcinkiem renty.

Obniżkę cen wprowadzono na wszystkie kursy wodolotów, także do NRD. (awa)

Idąc przez miasto

POŻÓŁKŁE TRAWNIKI

Z DESZCZÓW, które zawitały do Szczecina w ostatnich dniach skorzystały najbardziej... miejskie trawniki. Bo też długi okres suchych ciepłych dni spowodował, że wiele pięknych, zielonych do niedawna kobierców zamieniło się w pożółkłe „ścierniska". Los ten spotkał m. in. ulubiony przez szczecinian zieleniec obok restauracji „Europa". A swoją drogą, czy na jednym z najpiękniejszych zielonych obiektów w mieście nie można było ustawić popularnej „deszczownicy"?

„WECKI" IDĄ JAK WODA

JUŻ 16 tys. sztuk słojów „wecków" sprzedano na miniekiermaszu przed sklepem z artykułami gospodarstwa domowego przy al. Niepodległości 27 (obok baru „Extra"). Klienci kupili też 600 słojów typu „Fenix" i 180 balonów do wina. Z dnia na dzień popyt jest coraz większy. Ostatnio na stoisku pojawiły się m. in. duże kamionkowe garnki do kiszenia ogórków.

PRZYBYWA RUCHOMYCH NEONÓW

NA PALCACH jednej dłoni policzyć można ruchome neonowe reklamy zdobiące szczecińskie ulice. Jeszcze niedawno miasto nie miało ich w ogóle, wobec jakichś tam niemożliwych do przezwyciężenia kłopotów producentów szklanych rurek wypełnionych barwnym gazem. Z tym większą radością witamy każdy nowy ruchomy neon. Właśnie pojawił się taki na szczycie domu u zbiegu ulic Wielkiej i Tkackiej. Jest to reklama mieszczącego się tu sklepu ze sprzętem turystycznym i sportowym.

Powrót z wyprawy „Starem" po Europie

W TYCH DNIACH powróciła do Szczecina grupa 20 studentów i pracowników naukowych Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej, którzy przez ponad 2 miesiące podróżowali po Europie samochodem ciężarowym marki „Star-28". Ta naukowo-badawcza wyprawa, podczas której studenci przemierzyli ponad 12 200 km drogami NRD, NRF, Austrii, Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji, miała na celu sprawdzenie wytrzymałości „Stara-28" w trudnych warunkach terenowych (w górach) i w wysokich temperaturach. Studenci zapoznali się też z przemysłem motoryzacyjnym i stacjami obsługi samochodów w krajach, przez które przejeżdżali. (tawo)

Z PODWÓRKA TEMIDY

PZU zapłaci odszkodowanie

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Wojewódzkiego zakończyła się ostatnio głośna przed rokiem sprawa o fikcyjną rzekomo kradzież z włamaniem do mieszkania Anny Kizling przy ul. Pocztowej.

Poszkodowana, jakoby z chęci wyłudzenia od PZU znacznej sumy tytułem odszkodowania — mieszkanie było ubezpieczone — miała rozmyślnie wprowadzić w błąd milicję i złożyć fałszywe zeznanie.

Od wyroku skazującego Sądu Powiatowego z 14 czerwca 1972 r. odwołał się obrońca Anny Kizling, adw. G. Szyk. Wykazał on dowodnie, że włamanie rabunkowe na ul. Pocztowej istotnie miało miejsce, a klientka jego zarówno w śledztwie milicyjnym, jak i przed sądem I instancji mówiła prawdę. Działała w dobrej wierze, na co wskazuje dotychczasowa jej niekaralność.

Sąd Wojewódzki pod przewodnictwem sędziego T. Kowalczyka przy udziale ławników M. Dejunowicz-Januiana i J. Płochockiego, w obecności prokuratora M. Górskiego jako rzecznika Państwa, uznał zasadność skargi obrony. Postępowanie rewizyjne ustaliło bowiem, że włamania rabunkowego do mieszkania Anny Kizling dokonali młodociani przestępcy: Roman Cieślik i Dariusz Klimowicz, dzieląc się łupem (sądzeni również w innych sprawach o kradzieże), o czym szczegółowo opowiedzieli swemu rówieśnikowi, Krzysztofowi Krawczykowi. Ten ostatni kolegował się z synem poszkodowanej, Leszkiem K., któremu Cieślik podczas zabawy w piłkę nożną podstępnie zabrał z kieszeni marynarki klucz do mieszkania. Oryginał odcisnął w plastelinie i identyczny podrobił u znajomego ślusarza. Wartość skradzionej ze spladrowanego mieszkania garderoby i biżuterii oszacowano na ok. 48 tys. zł, które zwrócić musi PZU.

Sąd Woj. uniewinnił Annę Kizling od zarzutów oskarżenia i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. W obszernym uzasadnieniu na piśmie przewodniczący V Wydziału Karnego SW powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z 18 lutego 72 r. określającą, że zabór mienia z pomieszczenia zamkniętego, które sprawca otworzył kluczem właściwym tj. oryginalnym wbrew woli osoby uprawnionej, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 208 KK. W konkretnym wypadku złodzieje operowali kluczem podrobionym, a więc sformułowanie „kradzież z włamaniem" jest jak najbardziej słuszne. (a)

Czyj pies?

23 BM. przybłąkał się brązowy pudel. Właściciela prosimy o zgłoszenie się po odbiór psa do p. Zbigniewa Nocunia, zam. przy ul. Radogoskiej 6/13.

Mini-ankieta „Kuriera"

Czy Pan(i) lubi grzybobranie?

Waldemar Bączek — stomatolog:

— Bardzo lubię. Las jest jesienią wyjątkowo uroczy. Nie ma lepszego relaksu, jak pobiegać z koszykiem po gąszczach.

Eleonora Krupczyńska — nie pracująca:

— Czy ja wiem? Grzyby kupuję na Turzynie.

Barbara Majewska — kreślarka:

— Niezwykle fajne są organizowane w tym celu wycieczki zakładowe. Zwłaszcza, gdy jedzie mieszane towarzystwo. Na zbieranie prawdziwków nawet niewiele jest czasu, ale przecież... nie o to chodzi. Moja koleżanka w ubiegłym roku na grzybobraniu poznała... swojego obecnego męża.

Krystyna Flesiak — uczennica:

— Grzybobranie? Lubię czytać o nim w „Panu Tadeuszu".

Tadeusz W. — filolog:

— Nie. Za wcześnie trzeba wstawać. A tak naprawdę, to czy ktoś potrafi wyjaśnić, dlaczego na grzyby nie można chodzić po południu, lub np. wieczorem?

Bogdan Milczarek — kierowca:

— Czy lubię? Przepadam. Gdy tylko pokazują się pierwsze grzyby jeździmy co niedziela do lasu z całą rodziną.

Maria Wąsk — nauczycielka:

— Chodzi o to, że nie bardzo znam się na grzybach. Więc choć lubię spacerować jesienią po lesie, nie zbieram.

Marian Brudzak — chemik:

— Lubię zbierać... muchomory. Moja obecna żona dziwi się, po co mi one (!?)

Kazimierz Dolski — tokarz:

— Jeżdżę na grzybobranie, choć coraz rzadziej, bo... coraz mniej grzybów można znaleźć w podszczecińskich lasach. Gdzie je jeszcze znajduje? Tego nie zdradzę. Stawiłyby się tam tysiące czytelników „Kuriera". (jas, tawo)

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnicy z ul. Batalionów Chłopskich 67. — Dyrekcja DZBM Dabie poinformowała nas, że nie ma obecnie możliwości podłączenia budynku do wodociągowej sieci miejskiej.

M. G. — Jako inwalida nie był Pan zobowiązany stać w kolejce w sklepie. Szkoda, że nie interweniował Pan u kierownika sklepu.

Notatnik szczeciński

◆ ZAPISY na kursy języków obcych: angielskiego i francuskiego przyjmuje sekretariat Klubu „13 MUZ", codziennie od 3 września br. w godzinach od 11 do 14, oraz w piątki od 16 do 18.

* * *

◆ JUŻ od poniedziałku pacjenci, którzy korzystali dotychczas z usług Przychodni Portowej przy ul. Kapitańskiej, przyjmowani będą w nowej przychodni przy ul. Energetyków.

* * *

◆ W ZWIĄZKU z pracami torowymi na linii Stargard Szczeciński — Kostrzyn, pociąg osobowy relacji Kostrzyn — Stargard kursować będzie od 5 do 17 września, w dni robocze, według zmienionego rozkładu jazdy: z Kostrzyna odjazd o godz. 15.40 (zamiast o 14.18), przyjazd do Stargardu o godz. 18.40 (zamiast o 17.10).

Centrala PKO wyjaśnia:

DYWANY również na raty

W PIĄTKOWYM numerze „Kuriera", w artykule informującym o zasadach udzielania przez PKO kredytu młodym małżeństwom, napisaliśmy, że przy pomocy takiego kredytu można kupić wszystko poza niektórymi tylko artykułami, jak np.... d y w a n y. Tak nas poinformowano w dyrekcji oddziału PKO przy pl. Orła Białego.

Wczoraj telefonowano do nas z PKO.

— Ponieważ z tymi dywanami mieliśmy wątpliwości, zwróciliśmy się z zapytaniem do centrali PKO w Warszawie. **Centrala wyjaśniła: młode małżeństwa mogą kupować na kredyt również dywany.**

Radość dla dzieci

i... dla rodziców

Nowe przedszkole — otwarte

WBREW pesymistycznym wnioskom wyrażonym przez nas przed kilku dniami, a dotyczącym szans otwarcia w terminie nowego przedszkola przy ul. Malczewskiego, w sobotę placówka ta została oficjalnie uruchomiona i w poniedziałek rano rozpoczęła działalność.

Wprawdzie nadal dojście do przedszkola prowadzi przez błoto pozostawione na niedawnym placu budowy, ale przygotowanie pomieszczeń nie pozostawia nic do życzenia. Zgromadzone zostało wszystko, od garnków i naczyń począwszy, poprzez meble, zabawki, dywany, na kolorowych zasłonach skończywszy. Urządzenie wszystkich sal, stosownie do potrzeb normalnych zajęć przedszkolnych, w ciągu 7 dni jest wynikiem pełnej poświęcenia pracy zarówno nadzoru pedagogicznego jak i całego personelu nowego przedszkola.

W poniedziałek 120 dzieci obejmie w posiadanie piękny nowy obiekt. W najbliższym czasie oddany zostanie drugi, bliźniaczy budynek przedszkolny oraz przedszkole przy ul. Budziszyńskiej. Rozładuje to trudną sytuację rodzin mieszkających w nowych osiedlach, gdzie brak przedszkoli dawał się bardzo we znaki. (jl)